sw. Anny 12

NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 31 stycznia 1935 Nr. 31

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sjonista komisarzem rządowym w kahale w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 30. 1. S. W swoim czasie donieśliśmy już, iż podczas rok temu odbytych wyborów do rady gminy żydowskiej w Sosnowcu, obóz narodowy odniósł walne zwycięstwo. Agudowska klika w Sosnowcu poruszyła niebo i ziemię, aby wybory te unieważnić. W wyniku tych zabiegów zamianował starosta dziś radę komisaryczną w gminie żydowskiej w Sosnowcu. Ze stronnictwem sjonistycznem nie porozumiano się, mimo to jednak nie znaleziono odpowiedniejszego kandydata na komisarza, jak znanego sjonistę, przewodniczącego Keren Hajesod Berysza Tanzera. W skład rady wchodzą: dr. Herman, Ignacy Meitlis, Maksymiljan Lipschütz, Salo Wolfsohn, Markus Bierman, Jakób Garfinkel i Henryk Singer. Charakterystycznem jest, że w skład rady komisarycznej nie wszedł żaden agudowiec.

—o§o—

15 miljardów bonów skarbowych w Banku Francji

Paryż, 30. 1. PAT. Po dłuższej dyskusji i przemówieniach referenta komisji finansowej, przewodniczącego sen. Caillaux oraz premjera Flandin, senat przyjął większością 243 głosów przeciw 16 projekt ustawy o podniesieniu plafonu bonów skarbowych z 10 miljardów na 15 miljardów. Podczas dyskusji wywiązała się polemika pomiędzy premjerem a sen. Lemery, który wystąpił przy okazji z motywacją konieczności zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej.

O tunel pod Montblanc

Paryż, 30. 1. PAT. Deputowani Braise, Martel i Clerc zgłosili rezolucję, domagającą się od rządu jaknajprędzej pertraktacyj z rządem włoskim w sprawie przebicia tunelu pod Montblanc. Otwarcie tego rodzaju drogi, łączącej oba kraje miałoby na celu nietylko wzmożenie turystyki, ale przyczyniłoby się do zbliżenia narodów. Doraźne roboty przy przebiciu tunelu dałyby zatrudnienie wielu bezrobotnym.

Anglja szuka wyjścia z impasu

„Times" o celu wizyty Flandina i Lavala

Londyn, 30. 1. PAT. „Times" zamieszcza dziś następujący komunikat, ujmujący zwięźle cel wizyty Flandina i min. Lavala.

„Podczas gdy rząd brytyjski nie ustalił jeszcze definitywnie swych wniosków do rokowań z premjerem Flandinem i min. Lavalem, którzy przybywają jutro, wiadomo jest jednak, że z brytyjskiego punktu widzenia głównym celem dyskusji musi by nadanie żywotności porozumieniu genewskiemu z 11 grudnia 1932, podpisanemu przez W. Brytanję, Stany Zjednoczone, Francję, Niemcy i Włochy. Przeciągająca się niezdolność państw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej do wypracowania uzgodnionego planu, zawierającego zarówno bezpieczeństwo, jak i równouprawnienie, doprowadziła do ustąpienia Niemiec z Genewy. Odtąd trwa impas wskutek nalegania Niemiec, że nie mogą powrócić do Genewy, dopóki równouprawnienie nie będzie im przyznane w praktyce oraz wskutek domagania się rządów francuskich, by Niemcy powróciły, zanim kompletny system bezpieczeństwa będzie mógł być omawiany. Pogląd rządu brytyjskiego polega na tem, że te powiązane pomiędzy sobą i wzajemnie od siebie zależne zagadnienia muszą być dyskutowane i załatwione jednocześnie."

Zdaje się, iż za powyższym komunikatem „Times" kryje się dążenie rządu brytyjskiego, o którem obecnie mówi się w Londynie, a mianowicie, że rząd brytyjski pragnie niezadługo zwołać do Londynu konferencję 5-ciu mocarstw, które podpisały porozumienie genewskie z 11 grudnia 1932 r., by w tem gronie odnaleźć wyjście z impasu.

• • •

Paryż, 30. 1. PAT. O rozmowie ministra Lavala z ambasadorem W. Brytanji Clerkiem agencja Havasa donosi, że dotyczyła ta rozmowa wizyty londyńskiej, która będzie miała charakter nacechowanej serdecznością wymiany poglądów, nie zaś rokowań co do konkretnych decyzyj. Prawdopodobnie min. Laval będzie konferował z ambasadorem Clerkiem jeszcze przed wyjazdem do Londynu, wyznaczonym na dziś, godz. 12 w południe.

Francja chce mieć własnych cieśli i drwali...

Paryż, 30. 1. PAT. Późnym wieczorem była rozpatrywana w Izbie interpelacja deput. Garchery, który protestował przeciw wydaleniu z Francji robotników obcych, w szczególności emigrantów politycznych. Mówca cytował dwa konkretne wypadki wydalenia antyhitlerowca i antyfaszysty.

W odpowiedzi zabrał głos min. Herriot, który stwierdził, że interpelacja ta dotyczy raczej ministra spraw wewnętrznych. Trzeba odróżnić sprawy robotników obcych od spraw azylu dla emigrantów politycznych. We Francji przebywa zgórą 800.000 robotników obcych, ale jednocześnie jest 400.000 zgórą bezrobotnych Francuzów. Zagadnienie robotników obcych nie da się rozwiązać sposobem arytmetycznym. Trzeba zwrócić niektórych robotników francuskich do zajęć zawodowych, które dawno porzucili. Niema we Francji, np. drwali, ani cieśli Francuzów.

Co do sprawy azylu, nic nie zmienimy w tradycjach republikańskich. Emigranci polityczni nadal korzystać będą z prawa azylu we Francji pod warunkiem, że nie będą brać udziału w agitacji politycznej na naszem terytorjum.

W dyskusji zabierał następnie głos szereg mówców, m. in. deput. Hussel, który zwracał uwagę, że pozbawiono pracy Ormian, nie mogących wrócić do swego kraju. Minister pracy odpowiada na to uwagą: „Chciałbym, aby we wszystkich krajach tak traktowano robotników francuskich, jak we Francji są traktowani robotnicy obcy."

W Urugwaju wre i kipi

Montevideo. 30. 1. PAT. Rozruchy w Urugwaju trwają w dalszym ciągu, a nawet według ostatnich wiadomości wypadki nabierają ostrości.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż przeciwko powstańcom zostały użyte samoloty wojskowe. Samoloty zbombardowały szereg miejscowości w departamentach Tacuarembo i Cerrolargo.

Władze bezpieczeństwa przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania osób, podejrzanych o sympatję z rewolucjonistami. M. in. aresztowano przywódcę partji niezależnych nacjonalistów Domingo Naque.

W obawie przed ewentualnemi napadami na banki, zabezpieczono specjalnie oddziały prowincjonalne centralnego banku emisyjnego, jak również oddziały banków prywatnych.

W swej akcji przeciwko rewolucjonistom rząd ma poparcie izby ustawodawczej. Zgromadzenie Narodowe przyjęło wniosek, w którym solidaryzuje się z akcją rządu.

Montevideo. 30. 1. PAT. Przywódca powstańców Domingo Naque został aresztowany. Banki znajdują się pod specjalną strażą wojskową. Ludność cywilna pomaga wojsku w walce z rebeljantami.

W okręgu nadmorskim Urugwaju, konnica toczy utarczki z grupą powstańców. W innych częściach kraju — potyczki trwają.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Genewski pogrom

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

I.

Godzi się opowiedzieć historję p. Hansa Fröhlicha.

P. Hans Fröhlich jest młodzieńcem z Johannesburga, w Afryce południowej. Mieszkał raz, w roku 1919 w Bruckenstadt, miasteczku w Zagłębiu Saary. Został przeto wciągnięty na listę osób, mogących uczestniczyć w plebiscycie. Otrzymał oczywiście w niemieckim konsulacie w Johannesburgu zawiadomienie, że ponieważ ma prawo oddania głosu dnia 13 stycznia, to niechaj będzie tak dobry i doniesie, czy gotów jest wyjechać do Zagłębia Saary i oddać swój głos.

P. Hans Fröhlich odpowiedział, że gotów jest wyjechać do Zagłębia Saary a konsulat niemiecki doniósł mu, że w takim razie dostarczy mu bilet drugiej klasy do podróży tam i z powrotem. P. Hans Fröhlich nie odmówił i przyjął bilet.

W oznaczonym dniu wsiadł na okręt, by udać się w podróż. Jednakowoż jeden z narodowo - socjalistycznych Niemców w Johannesburgu poznał, że p. Hans Fröhlich jest Żydem. I zaczął grozić, że nie dopuści, by Żyd wziął udział w plebiscycie. Groził, że da mu nauczkę i to właśnie na okręcie.

P. Hans Fröhlich zwrócił się przeto do pierwszego oficera okrętu. Oficer oświadczył mu, że dopóki okręt znajduje się w porcie może, jako oficer angielski, wziąć odpowiedzialność za jego życie. Ale zato, co się stanie na morzu... tego nie można przewidzieć... jeśli nazi zechcą go wrzucić do wody to oficer angielski jest naturalnie bezsilny...

P. Hans Fröhlich uznał przeto, że lepiej jest dla niego wysiąść z okrętu, zanim jeszcze okręt udał się w podróż.

Ale, powołując się na swój bilet żądał, by go zawieziono do Niemiec innym okrętem. Groził skandalem i wkońcu osiągnął to, że zarezerwowano dla niego telegraficznie miejsce na drugim okręcie, którym przybył do Londynu.

Kiedy wysiadł na ląd, zauważył, że kroczą za nim dwaj osobnicy. Skręca na lewo — a oni za nim, na prawo — oni za nim, bierze taxi — oni go naśladują. Pyta ich wreszcie, kim są. Oświadczają, że są agentami policji angielskiej, specjalnie wysłanymi, by go strzec na ulicy i w hotelu dniem i nocą. Poco strzec? —Aby Niemcy nie zabili go tu, w Anglji.

Nie zabili — jego, afrykańskiego obywatela, tu na terytorjum angielskiem, daleko od Zagłębia Saary, kilka tygodni przed plebiscytem, nie wiedząc jeszcze, za kim ten człowiek będzie głosował!...

II.

Z tego zdarzenia p. Hansa Fröhlicha wynika jasno, jak bardzo rozległy, jak bezwzględny był teror niemiecki. Nie ustawał w Afryce południowej, w Londynie, posługiwał się jawnemi groźbami, że skoro tylko okręt angielski znajdzie się na morzu, wrzuci się Żyda do wody. I na podstawie tego wypadku można sobie wyobrazić jak teroryzowano w samej Saarze ludzi, których znano z dawnych lat, ludzi, którzy byli zmuszeni pozostać w Zagłębiu Saary i po plebiscycie, ludzi — których nie chroniło obce mocarstwo, ludzi, którzy przez cały czas byli pod czujnem okiem i w rękach „Frontu Niemieckiego."

I z tego wydarzenia można wysnuć wniosek jak dokładnie mocarstwa zagraniczne były o tem poinformowane, jak dalece dla policji angielskiej był zrozumiały fakt, że organizacja terorystyczna jest rozproszona nawet po całej Anglji i, że życie każdego przeciwnika hitleryzmu nawet w Londynie, nawet w Afryce południowej narażone jest na szwank.

Międzynarodowe wojska wiedziały i widziały co się dzieje w Zagłębiu Saary, uważały zaś, podobnie jak agenci policji angielskiej za swój obowiązek: wiedzieć, milczeć i dopuszczać. Z jednem jedynem zastrzeżeniem: Aby przynajmniej tam, gdzie wojska się przypadkowo znajdują, nie doszło do głośnych skandali.

Teror może istnieć i istnieje, groźby mogą istnieć i istnieją.

Ale środków przeciwko terorowi nie wolno przedsięwziąć. Ale kara za groźby jest niedopuszczalna,

Jedyne wskazanie brzmi:

Spychać odpowiedzialność, sztucznie ją przerzucić na narodowych socjalistów. — Niech to się nie stanie w Anglji, niech się to nie stanie teraz. Niechże hitlerowcy zaczekają trochę z mordami do czasu, w którym nie będzie międzynarodowych wojsk w Zagłębiu Saary i kiedy morderstwa będą się mogły odbywać cicho, pod ochroną ciemnych ponurych nocy zimowych.

To wszystko nie jest nowością. Liczy już trzy tygodnie i dlatego ulega poniekąd zapomnieniu. Czytelnika gazety nudzi już Zagłębie Saary. Sprawa ta jest dla niego załatwiona.

Nie załatwiona jest jednakowoż sprawa uchodźców ze Saary. Wałęsają się oni, tułają po gościńcach Francji, przybywają o północy na granicę, przybywają kobiety z małemi dziećmi na rękach, starzy ludzie oparci na kulach i laskach.

Boją się pozostawać w swoich mieszkaniach, zbierają się na podwórzach kasarń, chwytają się brudnych butów żołnierskich, obcych włoskich i duńskich żołnierzy, którzy mają ich chronić przed własnymi, niemieckimi braćmi.

Ukrywają się w piwnicach, mieszkają w chatkach leśniczych, nie jedzą, nie śpią, nie mają odwagi oddychać. Kiedy dziecko prosi matkę o jedzenie, tłumi się okrzyk dziecka. Są poniewierani, jak poniewierani byli dotąd tylko — Żydzi. Drżą w obawie przed — pogromem. Ich kryjówki wyglądają tak, jak kryjówki opisane przez Bialika w jego „poezjach grozy".

III.

Ale i to nie jest nowością. Dla nas, dla Żydów, napewno — nie.

Nowością jest...

Że taki pogrom został dokonany przez.... ludzkość. Że tego dokonał instrument humanitarności, trybunał pokoju i praw człowieka, — trybunał genewski.

Zjednoczone siły cywilizacji, na które i my Żydzi tak długo (za długo) liczyliśmy, uśmierciły tych, którzy zostali uśmierceni w Zagłębiu i uczynili bezdomnymi tych, którzy błądzą dziś po drogach świata.

Nie jest to frazes, nie jest to tylko porównanie dla upiększenia słowa.

Widząc, wiedząc i znając wszystkie konsekwencje, uczyniła Liga Narodów to, co czynią wszyscy pogromczycy. Przerzuciła gniew wielkiej siły ludowej, któraby się zwróciła przeciwko niej, przeciwko Lidze Narodów, na słabą mniejszość.

Liga Narodów popierała wszystkiemi środkami, któremi rozporządza — organizację pogromową. Liga Narodów nie posiada innych środków oprócz dyplomacji. Nie mogła oddać do dyspozycji pieniędzy i środków przymusowych, ale te wszystkie środki, które posiadała — obce wojska i regulaminy — oddała w służbę przygotowania pogromu przeciwników hitleryzmu.

Trzeba stwierdzić jasno: Uchodźcy ze Saary nie są uchodźcami Francji, lecz Ligi Narodów. Należy stwierdzić, że Liga Narodów zorganizowawszy plebiscyt, ponosi winę za gorżki los uchodźców. Należy stwierdzić, że gdyby nie Liga Narodów, byłoby więcej głosów antyhitlerowskich, a mniej teroru i bojaźni.

To wszystko jeszcze nie charakteryzuje sytuacji. Najbardziej wyczerpująco scharakteryzuje się sytuację, jeśli się powie:

— Liga Narodów tendencyjnie urządziła pogrom na 50.000 ludzi dla własnych interesów dyplomatycznych.

IV.

Jakie to były egiostyczne interesy Ligi Narodów — o tem wie każdy. Liga Narodów chciała zażegnać kryzys, chciała i chce pokoju z Niemcami. I z tej przyczyny złożyła w ofierze 50.000 ludzi.

Nie dzieje się tak po raz pierwszy i nie po raz ostatni. W grze sił, wśród rokowań co do losu miljonów, trzeba będzie zawsze targować się a targ w Genewie oznacza zawsze — kilka dziesiątek tysięcy ludzi.

Nie powinno to być dla nas niespodzianką. Nie powinniśmy też z tej przyczyny popadać w sentymentalność, tłumić w sobie gniew i zgrzytać zębami.

Musimy tylko o tem — wiedzieć. Pamiętajmy o tem, nic więcej.

Pamiętajmy, przedewszystkiem, my Żydzi.

My, naród, który nie ma przywileju prowadzenia na międzynarodowem forum „realnej" polityki, my, którzyśmy jeszcze dotąd nigdy nie zrobili takiego interesu, jak Liga Narodów, my, którzy nigdy nie handlujemy życiem ludzkiem — my mamy przecież słabość do abstrakcyjnych rzeczy. Zapominamy często, jak się robi naprawdę politykę. Nie chcemy poprostu patrzeć i wierzyć w prawdziwe oblicze takich tranzakcyj, jakie dokonano z Zagłębiu Saary.

I my stajemy się z tej przyczyny poprostu — śmieszni. Tak, śmieszni.

Jesteśmy naiwni, urządzamy mityngi masowe, które apelują do Ligi Narodów(!) w sprawie uchodźców ze Saary.

Innemi słowy, znaczy to, że apelujemy do pogromczyków i zwracamy im uwagę — że dokonali pogromu...

I jesteśmy szczęśliwi i dumni z sukcesów naszych „interwencyj", kiedy osiągamy to, że jakiś wybitny działacz Ligi Narodów, przyjmuje do wiadomości to, co mówimy, daje się przekonać, że to jest prawda i kiwa głową, mówiąc:

— Tak, to był pogrom.

I my nazywamy — pożal się Boże! — t a k i e rezultaty t a k i c h interwencyj — „sukcesami samodzielnej narodowej polityki."

Mój Boże, czyż nie należy śmiać się do rozpuku?...

Rujnujący system podatkowy i oddłużeniowy

Przemówienie posła Dra Rotenstreicha na posiedzeniu Komisji Budżetowej

ZŁY SYSTEM PODATKOWY.

Zagajając pierwsze czytanie budżetu, nad którym obradujemy zapowiedział Pan Minister Skarbu, że ma nadzieję, iż jeszcze w ciągu bieżącej sesji będzie miał możność przedstawić wytyczne reformy podatkowej, oczekiwanej z wielką tęsknotą ze strony wszystkich obywateli Państwa. Tych wytycznych, niestety, nie usłyszeliśmy dotychczas, natomiast poinformowała nas prasa, iż Pan Minister Skarbu wydaje okólnik do Izb Skarbowych, w którym zwraca uwagę, iż każdy wymiar podatkowy musi być w pełni zgodny ze stanem majątkowym płatnika. Przekonany jestem, że i poprzednie instrukcje ministerstwa skarbu nie brzmiały inaczej. Trudno bowiem nawet przypuszczać, by ministerstwo skarbu, które stoi na straży obowiązujących ustaw, mogło wydawać inne instrukcje. Dlatego zapowiedziany okólnik nie uspokaja opinji publicznej, która przekonana jest, że żadne okólniki ani przepowiedziane przez Pana Referenta zmiany nie ulżą społeczeństwu, gdyż nie jest słuszne — jak twierdził Pan Referent, — że nasz system podatkowy jest doskonały. Jest on zły, antyżyciowy i jednostronny.

WYCIĄGANIE PIENIĘDZY Z KIESZENI.

Z wymiarów podatkowych, z egzekucyj, których świadkami jesteśmy w każdym powiecie, z przeszukiwania kieszeni podatników w dniach targowych, z otaczania kramarzy i kupców w dniach większych utargów i wyciągania z ich kieszeni utargowanych pieniędzy, które bardzo często nie wynoszą u niejednego podatnika nawet 2-ch złotych i nie pozostawiania nawet jednego złotego temu podatnikowi na chleb dla niego i dzieci wynika, że nie jest słuszne, jak to chciał wyjaśnić Pan Referent, że winę ponoszą organa podwładne Panu Ministrowi Skarbu, tylko winien jest obecny system podatkowy, który rujnuje podatników i który umożliwia niesprawiedliwe wymiary, a w konsekwencji tych niesprawiedliwych wymiarów egzekucje i licytacje Krzyki i protesty przeciw wymiarom podatkowym, przeciw bezwzględnym egzekucjom, przeciw sadyzmowi fiskalnemu, który opętał organa podatkowe, - dowodzą, że obecny system podatkowy załamał się sam w sobie. Dlatego nie pociesza dziś obywatela zapowiedź okólnika, w którym Pan Minister Skarbu nakłada na urzędników wymiarowych obowiązek starania się o osobiste zdobycie największej ilości danych, służących do wymiaru i ostrożnem operowaniem materjałem. Urzędnik skarbowy, który przeczyta okólnik Pana Ministra, powie sobie, że dotychczas czynił to samo i nadal będzie kontynuował swoją dotychczasową politykę wymiarową i egzekucyjną.

Nie podatnik jest winien, który płaci podatki, winien jest ten system, który umożliwia nakładanie podatków, przechodzących siły podatnika. Mam odwagę twierdzić, że ruina miast przedewszystkiem kupiectwa i rzemiosła ma swą przyczynę w obecnym systemie podatkowym. Inaczej trudno wytłumaczyć, że podatnik (nazwiskami służę), który w cudzym młynie miele zboże, płacił przez pierwsze kwartały zaliczki w kwocie 100 zł. na poczet podatku obrotowego, a 11 grudnia ub. r. dostał zawiadomienie, że podwyższa mu się zaliczki ze 100 zł. na 1000 zł. z tem, że wszystkie zaliczki są natychmiast płatne, chociaż termin płatności ostatnich zaliczek przypada o kilka miesięcy później. Równocześnie z zawiadomieniem o podwyższeniu zaliczek i wyznaczeniu natychmiastowego terminu płatności zajeżdżają fury i zabierają 57 worków mąki, którą ten podatnik miał jeszcze w młynie. Inspektor podatkowy, pytany na jakiej podstawie podwyższył zaliczki, oświadczył, co będzie zgodne i z owym okólnikiem, że zebrał odpowiednie informacje, które go do tego uprawniają, a na płacz i lament podatnika, którego mąkę miał urząd podatkowy zlicytować, oświadczył kierownik urzędu podatkowego, że po wymiarze podatku przemysłowego, który to wymiar odbędzie się na wiosnę, będzie się mógł podatnik odwołać Przeciw zaliczkom niema odwołania, może najwyżej prosić o zmniejszenie zaliczek, ale z góry oświadcza, że prośbę odrzuci. A dlatego żąda natychmiastowej zapłaty pełnego podatku obrotowego, bo boi się, że podatnik nie wykupi patentu na rok przyszły, wskutek czego urząd podatkowy nie będzie miał możności dochodzić swych pretensyj podatkowych.

WYUZDANIA FISKALNE.

Fiskaliści napewno odpowiedzą, że wszystko co zarządził naczelnik urzędu podatkowego w Rudkach jest formalnie w porządku, ale niema nikogo, któryby w głębi duszy nie przyznał, że to co uczynił inspektor podatkowy rujnuje doszczętnie i likwiduje podatnika. Do czegoby doszło, gdyby zaczęto tak urzędować, jak to robił wyżej cytowany przezemnie urzędnik, który przed styczniem żąda zapłaty wszystkich zaliczek, mimo, iż płatność ich przypada dopiero za kilka miesięcy, bo podejrzewa, że podatnik przestanie istnieć. W rzeczywistości podatnicy przy takiej praktyce przestają istnieć.

Do czego dojdziemy, gdy w dniach targowych rewiduje się nietylko szuflady, ale i kieszenie podatników. A gdy ktoś niema pieniędzy, bo zakupił na targowisku towar, w cytowanym przezemnie przykładzie 10 szt. bydła, wtedy egzekutorzy egzekwują bydło. Ale ponieważ okazało się, że handlarz bydła należy do innego urzędu podatkowego, a nie do tego, który zrobił egzekucję, — przyjechał tylko na targ, aby kupić bydło, przetrzymuje się bydło, aż naczelnik podatkowy z drugiego powiatu nie odpisze, czy od podatnika, którego bydło zatrzymano, należy się jeszcze za podatki. Rozumie się, że taka korespondencja podatkowa między jednym urzędem a drugim trwa najmniej dni kilka. Tymczasem musi handlarz bydła zapłacić za stajnię, bydło karmić, jeździć do swego urzędu, aby natychmiast załatwił pismo pierwszego naczelnika To wszystko kosztuje i to rujnuje podatnika. Nie chcę mnożyć przykładów. Twierdzę jednak, że jak długo urzędnicy podatkowi urzędują tak, jak przedstawiłem, nie zostaną przykładnie ukarani, — nie ustaną te wyuzdania fiskalne, które podkopują byt materjalny płatników podatkowych.

RUINA „ODDŁUŻENIOWA“.

Ministerstwo skarbu ma obowiązek nietylko czuwać nad wpływami podatkowymi, ale i niedopuścić do ruiny tych, którzy, jako podatnicy, są jego klijentami. A ruiną jest, gdy kupiec, który sprzedał towary na kredyt nie otrzymuje z powodu ustaw oddłużeniowych, wniesionych i bronionych przez ministerstwo skarbu, grosza od rolnika, któremu dawał na kredyt cukier, herbatę, sól, skórę, lub materjał budowlany. Jeśli kupiec dożyje, jeśli w międzyczasie nie umrze z głodu z powodu ustaw oddłużeniowych, których jest ofiarą, — dostanie od swoich dłużników- rolników na poczet należnych mu np. 2,260 zł., z których 1,260 zł. był cały majątek kramarza, a 1.000 zł. miał kredytu, w ciągu 14 lat w 2-ch ratach półrocznych po 40 zł na pół roku Gdy kupiec miał w obrocie 2,260 zł., za które kupował towar, był on płatnikiem od obrotu 30.000 zł. Płacił podatek obrotowy, dochodowy i wszystkie inne, które na niego nałożono. Gdy kosztem tego biedaka oddłuża się rolników, nie licząc się z tem, że to zupełna ruina tego kramarza i dziesiątek tysięcy jemu podobnych w kraju, nie należy się dziwić, że takie oddłużenie i rolnikom nie pomaga. Chłop został oddłużony kosztem kupców i kramarzy, ale stracił swoich konsumentów po miasteczkach, którzy przestali być odbiorcami produktów rolniczych. Możliwe, że rolnicy jeszcze się nie orjentują jakiem „dobrodziejstwem“ jest dla nich oddłużenie kosztem własnych konsumentów. Jestem przekonany, że wkrótce wieś przekona się jak wiele straciła spowodu akcji oddłużeniowej ko-

---

Jean Rameau

Pacjent psychjatry

Dr. Bonterol, słynny lekarz chorób nerwowych, siedzi w swoim pokoju ordynacyjnym.

Do tej pory załatwił już 12 pacjentów. ale poczekalnia ciągle jeszcze jest pełna ludzi, którzy czekają cierpliwie swej kolejki.

Teraz otwiera lekarz drzwi i nowy pacjent, trzynasty tego popołudnia, przestępuje próg.

Młody człowiek jest najwyraźniej zdenerwowany.

Jego oczy rzucają ponure i dzikie spojrzenia na lekarza, jego ruchy są nieopanowane, a jego ręce drżą.

Jest to bez wątpienia wypadek jakiejś ciężkiej choroby nerwowej.

— Niechże pan uprzejmie zajmie miejsce — mówi doń lekarz.

Pacjent siada, a psychjatra zadaje mu szereg pytań.

Młodzieniec bełkoce w odpowiedzi kilka niepozostających w żadnym związku słów, z których lekarz tylko z trudem może zrozumieć, że pacjent nie sypia już od szeregu tygodni, że cierpi na zawroty głowy i zamroczenia i że jest tak osłabiony, iż z trudem tylko może pisać, gdyż pióro wypada mu z drżącej ręki.

Ponadto młodzieniec skarży się, że odczuwa we wnętrznościach jakieś straszne bóle i że coś go okropnie pali.

Obawia się, że to bardzo a bardzo poważna choroba i właściwie niema już nadziei na wyleczenie.

Dr. Bonterol bada fachowo pacjenta, zagląda mu w źrenice, każe wyciągnąć język, bada odruchy jego kolan na uderzenie i prosi go w końcu, by napisał na papierze kilka wierszy.

Pacjent nagryzmolił kilka zupełnie nieczytelnych linij.

Po krótkim namyśle doktor wypisuje receptę, którą podaje pacjentowi. Ten chowa ją i pyta, jąkając się silnie:

— I-i-i-le jestem panu winien?

— Trzysta franków.

— A ileby to kosztowało, gdybym poszedł na pańską klinikę?

— Dwieście franków.

— Ach — powiada pacjent — a czy pan ma wiele takich chorych, jak ja?

— Naturalnie — odpowiada z uśmiechem lekarz.

— Dziś naprzykład miałem 20 pacjentów.

— Po trzysta franków?

Lekarz odparł:

— Tak, czasem nawet po pięćset.

— A czy ma pan dużo pacjentów na swojej klinice?

— O, tak. Mógłbym pana umieścić na klinice dopiero za 8 dni, gdyż obecnie wszystkie łóżka w liczbie 50 są zajęte.

— Doskonale — powiedział chory i podniósł się.

Jego oczy spoglądają teraz jasno i spokojnie na lekarza, jego ręka więcej już nie drży, na jego twarzy maluje się wyraz pełnego zadowolenia.

— Doskonale! — woła.

Psychjatra patrzy nań zdumiony:

— Co takiego? Doskonale?

— Tak!

Młodzieniec uderzył pięścią w stół, nachylił się ku lekarzowi i rzekł spokojnie:

— Mam zaszczyt zawiadomić pana, że jestem urzędnikiem podatkowym. Przyszedłem sprawdzić czy pańskie zeznania podatkowe odpowiadają rzeczywistości. Bo w zeznaniach podał pan, że pańskie roczne dochody wynoszą zaledwie 12.000 franków? A tymczasem przed chwilą dowiedziałem się z pańskich ust, że zarabia pan kilka miljonów na rok. Dlatego też jestem zmuszony w imieniu prawa...

Teraz podniósł się lekarz.

Jego ręce drżały, a jego oczy patrzyły ponuro na rzekomego pacjenta.

— Ach tak! — syknął nienawistnie.

Nacisnął dzwonek.

Do pokoju weszli dwaj pielęgniarze.

Dwaj ludzie atletycznej budowy ciała.

— Proszę stąd nikogo nie wypuszczać! — rozkazał lekarz.

Pielęgniarze ukłonili się w milczeniu.

Lekarz zwrócił się do jednego z nich:

— Franciszku!

— Słucham pana profesora?

— Proszę sprawdzić natychmiast kierownika

sztem kupiectwa.

A gdyby moje przewidywania się nie sprawdziły, pytam się czy wolno kosztem śmierci gospodarczej dziesiątek tysięcy obywateli podtrzymywać innych obywateli. I transfuzja ma swoje granice. Nie wolno w interesie jednego chorego wyciągać całą krew drugiemu. To co ustawa zakazuje w stosunku do transfuzji krwi ludzkiej nie może ona pozwolić w stosunku do transfuzji gospodarczej. Najwyższy czas, aby pod tym względem nastąpiła już w najbliższym czasie radykalna reforma, jeśli nie mają zginąć dziesiątki tysięcy rodzin. Jak należy ten błąd naprawić powiem później.

NAWET NA JAŁMUŻNĘ JEST TO ZA MAŁO.

W tej chwili chcę zwrócić uwagę Pana Ministra, że ten kupiec, którego kosztem oddłuża się rolników i który od lat nie widział grosza za sprzedane rolnikom towary, egzekwowany jest za podatek obrotowy i dochodowy od tych tranzakcyj, za które w najlepszym wypadku dostanie po kilka złotych miesięcznie, rozumie się, gdy żyć będzie jeszcze lat 14-cie. Więc człowiek, któremu na mocy dekretów nie każe się oddać za towary sprzedawane na kredyt, jest za te tranzakcje licytowany spowodu niepłacenia podatków. Chcę wierzyć, że nawet najwięksi fiskaliści nie przedstawiają sobie, że kupcy zrujnowani spowodu ustaw oddłużeniowych są obowiązani płacić podatek obrotowy i dochodowy od obrotów i dochodów, które są tylko księgowane. Proszę sobie przedstawić, że kupiec w małem miasteczku w dzielnicach rolniczych ma u 130 rolników należności za kredytowane towary. Jeden rolnik winien 5 zł., drugi 20 zł., trzeci 15 zł., itd. Rolnik, który wziął skórę, albo materjał ma kupcowi zapłacić należnych mu 5 zł w ciągu lat 14-tu w 28 ratach półrocznych. Wypada, że kupiec dostanie od rolnika co pół roku 17 groszy. Nawet na jałmużnę to jest za mało. Jałmużna wynosiłaby więcej niż to, co ustawa zezwala płacić. Powiadam pozwala płacić, bo jeżdżą nawet po wsiach urzędnicy administracyjni, którzy zakazują rolnikom płacić wcześniej i w innych ratach, niż ustawa zakreśla. Powiada się rolnikom, że płacenie w innych ratach, wygodniejszych dla kupców jest równoznaczne z wystąpieniem przeciw ustawie. Nadaremnie prosi kupiec rolnika rolnika o metr kartofli, które mu potrzebne są już nie na handel, ten drobny kupiec, który jest wierzycielem rolników, nie będzie już więcej handlował, jak długo obowiązujące obecnie ustawy oddłużeniowe obowiązywać będą; kupiec prosi o metr kartofli na wyżywienie swej głodującej rodziny. Ale rolnik tych kartofli nie daje, bo niechce, jak go instruowali urzędnicy administracyjni, być w sprzeczności z obowiązującą ustawą.

POSTULATY.

Proponuję, aby ministerstwo skarbu przeprowadziło nowelizację Rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych w ten sposób, że drobne wierzytelności, powstałe z transakcyj handlowych między kupcem a rolnikiem, nie przewyższające kwoty 100 zł., nie podlegały rozterminowaniu na raty z mocy samego prawa, zarówno jak i na podstawie orzeczenia u rzędów rozjemczych.

Umożliwienie kupcom korzystania przez spółdzielnie kredytowe Banku Akceptacyjnego.

Uznanie ważności umów dobrowolnych, zawartych przed Urzędami Rozjemczemi przed dniem 28 października 1934 r., t. j. przed wejściem w życie ostatniej ustawy oddłużeniowej.

Uwzględnienie interesów kupiectwa przy nominacjach na członków Urzędów Rozjemczych, a w szczególności mianowania na członków Urzędów Rozjemczych odpowiedniej ilości kupców, wykonywujących swój zawód zgodnie z art. 4 i 6 ustawy o urzędach rozjemczych.

Odpisanie zaległości podatkowych tym kupcom, którzy ucierpieli spowodu wprowadzenia ustaw oddłużeniowych.

Ponadto domaga się drobne kupiectwo i rzemiosło, których obrót roczny nie wynosi więcej, jak 10.000 zł., aby je uwolniono od płacenia podatku obrotowego. Obywatel, który nie zarabia nawet na minimum egzystencji, nie powinien płacić podatków, bo niema ich z czego płacić.

HAŃBIĄCY PODATEK OD PATENTÓW.

Gdy podatnik płaci bieżące podatki, trzeba zamknąć oczy na jego zaległości, gdy się ustali, że tych zaległości nie jest w stanie zapłacić. Całe społeczeństwo oczekuje, że Pan Minister Skarbu przystąpi w najbliższym czasie do generalnego oddłużenia słabszych podatników. Odważne i na szeroką skalę zakrojone oddłużenie podatników będzie wielką ulgą dla całego życia gospodarczego. Jak ulgą będzie, gdy nareszcie uwolni się kupiectwo i rzemiosło od wykupywania patentów, które właściwie nie są niczem innem, jak podatkiem od prawa do pracy. Słusznie żali się kupiectwo i rzemiosło, że są upośledzonemi stanami, od których żąda się opłaty rocznej, płaconej z góry, za to, że chcą zarobkować. Przynosi ustawodawstwu naszemu ujmę, gdy żąda się od części swoich obywateli li tylko za to, że zamierza w ciągu roku zarobkować, a jeszcze większą przynosi mu ujmę, skoro o karze obywateli, którzy nie mogą sobie pozwolić, aby ten haracz z góry zapłacić. Czas najwyższy, aby uwolnić nasz system podatkowy od hańbiącego go podatku od patentów.

DLACZEGO TYLKO RZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNE?

Jestem przekonany, że gdyby ministerstwo skarbu zabrało się z taką energją do niektórych przedsiębiorstw państwowych, z jaką się zabiera do swoich podatników — kupców i rzemieślników, gdyby je kontrolowało, aby należycie i po kupiecku kalkulowały i gospodarowały, miałoby o wiele większą rekompensatę w formie wpływów podatkowych, niż gdy ściąga opłaty za patenty. Życzymy sobie, aby ist niała równa miara w stosunku do wszystkich przedsiębiorstw w Polsce, by kontrola skarbowa nad przedsiębiorstwami państwowemi nie była ze strony ministerstwa skarbu mniejsza, niż nad przedsiębiorstwami prywatnemi. Nie wystarcza — jak to poruszył Pan Referent — aby ministerstwo skarbu miało prawo veta przy rozmaitych pomysłach podatkowych, które rodzą się w rozmaitych ministerstwach. Zdaniem mojem, — winno ministerstwo skarbu mieć decydujący wpływ na rodzaj gospodarowania w przedsiębiorstwach państwowych, wtedy lasy państwowe lub inne przedsiębiorstwa państwowe będą mniej ekspensowały i mniej wydawały i mniej konkurowały z podatnikami ministerstwa skarbu, a jeśli ministerstwo skarbu zgodzi się na konkurencję przedsiębiorstw państwowych z podatnikami, to przekonany jestem, że uczyni to dopiero wtedy, gdy się przekona, że kierownicy przedsiębiorstw państwowych nie niszczą gospodarczo filarów budżetu Państwa.

Zdaniem mojem, — ma ministerstwo skarbu przed sobą następujące zadania, które spełnić powinno w jak najszybszym czasie. Winno wystąpić z pełną reformą systemu podatkowego przy równoczesnem oddłużeniu gospodarczo słabszych podatników, naprawić krzywdę wyrządzoną kupiectwu z powodu ustaw oddłużeniowych i zreformować gospodarkę przedsiębiorstw państwowych, aby pod względem budżetowym wygospodarowały dla Skarbu Państwa tyle, ile wygospodarowałyby te same przedsiębiorstwa, gdyby się znajdowały w prywatnem posiadaniu.

Bojkotujmy koncerty i sztuki teatralne autorów hitlerowskich

Gospodarcza akcja antyhitlerowska, zmierzająca do wyrugowania z rynku polskiego wszelkich artykułów, pochodzących z Trzeciej Rzeszy, naogół utorowała już sobie drogę wśród kupiectwa żydowskiego oraz szerszych rzesz konsumenckich. Dojrzała już bowiem myśl o konieczności obrony gospodarczej przed wydziedziczaniem bezbronnej ludności w Niemczech. Pod tym względem ogół żydowski czuwa nad solidarnością akcji bojkotowej, — stawiając pod pręgierz opinji publicznej każdego, który łamie bojkot, jako zdrajcę sprawy narodowej.

Inaczej przedstawia się sprawa bojkotowania imprez niemieckich: koncertów, filmów oraz przedstawień sztuk teatralnych autorów hitlerowskich. W tej dziedzinie publiczność żydowska zostaje, niestety, wprowadzona w błąd, jak to miało ostatnio miejsce w związku z pewną komedją muzyczną, wystawianą w Warszawie. Za pośrednictwem podobnych sztuk teatralnych przedostaje się do nas niekiedy propaganda hitlerowska, a co najważniejsze, że od nas wskutek tego wpływają pieniądze do Niemiec tytułem tantjemy. Jest to zjawisko nawskróś niezdrowe. Sprawa ta jeszcze jest o tyle przykra, że nieraz impresarjo żydowski sprowadza lub finansuje podobne imprezy.

Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej ostrzega żydowskich impresarjów i dyrektorów teatralnych przed aranżowaniem i finansowaniem imprez niemieckich śpiewaków, skrzypków i recytatorów, jakoteż wystawianiem sztuk teatralnych autorów hitlerowskich. Niech publiczność żydowska godnie zareaguje na szał rasistowski, powstrzymując się bezwzględnie od uczęszczania na koncerty i przedstawienia teatralne autorów hitlerowskich.

Niezwykłe odkrycie artystyczne

W kołach artystycznych Grecji i Francji wzbudziło niezwykłe zainteresowanie odkrycie, dokonane przez dyrektora brytyjskiej szkoły sztuk pięknych w Atenach, Humfry Paynego. Payne stwierdził mianowicie, że dolna część i lewe ramię posągu, znajdujące się obecnie w muzeum Akropolu, stanowią uzupełnienie posągu Afrodyty, znanej pod nazwą Afrodyty marsylskiej, stanowiącego dzisiaj własność muzeum w Lugdunie. Posąg ten przedstawia archaiczną postać bogini z gołębiem w ręce i pochodzi z połowy 6-go wieku przed nar. Chr. Głowa i tułów tego posągu znajdują się we Francji już od lat blisko 250-ciu i uważane były za pierwszy okaz greckiej sztuki archaicznej, przywiezionej do Europy zachodniej.

Uchodzący pierwotnie za wzór rzeźby jońskiej, posąg ten teraz, gdy całość jego jest już znana, zaliczony być może raczej do sztuki attyckiej.

---

kliniki!

— Proszę.

— I starszego asystenta!

Franciszek odszedł, a drugi olbrzym stanął przy drzwiach.

Rzekomy pacjent odczuł lekkie zaniepokojenie.

— Co to wszystko ma znaczyć?

Chwycił kapelusz i skierował się ku wyjściu.

Ale pielęgniarz zastąpił mu drogę.

W tej samej chwili weszli do gabinetu kierownik kliniki doktora Bonterola i asystent.

— Moi panowie — powiedział rzeczowo doktor Bonterol — mam tutaj bardzo niebezpiecznego maniaka, którego powierzam waszej opiece. Ten człowiek cierpi na manję prześladowczą. Uroił sobie, że jest urzędnikiem skarbowym.

— Ależ ja nim jestem naprawdę! Proszę, oto moje dokumenty! Alfons Gaudet, inspektor podatkowy, ulica Contrescarpe 117. Proszę przeczytać! Jestem inspektorem i udowodnię to!

Lekarz wzruszył ramionami i rzekł do swych podwładnych:

— Rozumiecie panowie? Wziąć go natychmiast pod zimny tusz. Potem kaftan bezpieczeństwa i zapakować do pawilonu szaleńców. Proszę zawiadomić również chirurga, że trzeba przeprowadzić natychmiast operację. Ten człowiek skarży się na bóle żołądkowe, prawdopodobnie mamy tu do czynienia z rakiem. Dziś jeszcze trzeba go operować!

— Ależ... ależ... ja jestem zupełnie zdrów! To skandal! To niesłychane! Nie pozwalam na tego rodzaju żarty! Proszę mnie nie ruszać! Przysięgam, że jestem zupełnie normalny!

Protestuje, broni się, szaleje, purpurowy z gniewu i z wściekłości.

Czyżby go chcieli naprawdę operować?

— Na pomoc! Na pomoc!

Doktor Bonterol stoi nieruchomo ze skrzyżowanemi rękoma.

Po dłuższej chwili odzywa się do rzekomego furjata:

— Ach, tak, a więc pan uważa siebie za zupełnie normalnego? No, może moja djagnoza niezupełnie się zgadza... Zrobimy mały eksperyment... Niech pan tu siada. Może się panu uda czytelnie napisać to, co panu podyktuję.

— Co takiego mam napisać?

— Ja, niżej podpisany, inspektor podatkowy, potwierdzam, że zeznania podatkowe pana doktora Bonterola, lekarza chorób nerwowych, Paryż, ulica Bourget 3, odpowiada zupełnie prawdzie.

— Ależ ja tego nie napiszę! — zawołał młodzieniec i odłożył pióro.

— Proszę napisać! — rzekł ostro lekarz. — Tak! A teraz pański podpis. I jeszcze data. Doskonale!

I zwróciwszy się do swych kolegów, rzekł z uśmiechem:

— Moi panowie, pismo pacjenta jest rzeczywiście zupełnie normalne. Dziękuję wam, nie potrzebuję już waszej pomocy!

Asystent zrozumiał Dr. Bonterola.

— I mnie się zdaje, że ten człowiek nie jest zbyt niebezpieczny — powiedział — przynajmniej na ten rok podatkowy.



CZWARTEK, 31. STYCZNIA.

Kraków (293.5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,10 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: audycja dla dzieci młodszych: „Mówią i śpiewają dzieci" (piosenki, wierszyki i monologi), 12,30—13,45 Transmisja XIII-tego koncertu szkolnego z Filharmonji Warsz. Wyk ork symf pod dyr. Miecz. Mierczjewskiego, Marja Pomorska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.), słowo wstępne prof. Roman Chojnacki, o 13 dziennik południowy i „Z rynku pracy", 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Lokalne komunikaty, 15,45 Z Warszawy: marsze wojska polskiego w wyk. ork. 1. pułku Szwoleżerów, 16,45 Z Warszawy: lekcje jęz. francuskiego prowadzi lektor Lucien Roquigny, 17 Z Warszawy: rozstrzygniecie konkursu dramatycznego na scenarjusz słuchowiskowy dla radjowego „Teatru Wyobraźni", oraz słuchowisko pt. „Most Kłamstwa" w/g Raula Auernheimera, 17,50 „Skrzynka pocztowa" w opr. Inż. St. Broniewskiego, 18 „Wspomnienia Peowiaka", wygł. inż. St. Wyrwiński, 18,10 Wiadomości bieżące, 18.15 Piosenki śpiewane przez Marlenę Dietrich oraz Gretę Keller, z płyt, 18,45 Z Warszawy: szkic literacki: „Co czytać?" (nowości beletrystyczne), wygł. p. Roman Zrębowicz, 19 Z Warszawy: koncert chóru „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Krótki recital fortepianowy Bratłowskiego z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Ze Lwowa: wiadomości sportowe, 19,54 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19.57 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Dokąd jechać w święto?, 20,05 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce". 21 Z Warszawy: koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr J. Oziminskiego oraz soliści: Marja Rońska (mzspr) i Tadeusz Łuczaj (bas). 21,45 Z Poznania: odczyt pt.: „Separatyzm dzielnicowy Wielkopolski" — wygł. red. Józef Winiewicz. 22 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: skrzynka pocztowo- techniczna w opr. W. Fronkla. 22,30 „Czar Wschodu" muzyka z płyt 22,45 Odczyt w języku Esperanto pt.: „Górny Śląsk — kraj czarnych djamentów" pióra prof. dr. Zernota, wygł. p. Tadeusz Bądakowski. 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339.3) 6,45—15,35 p. Kraków 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—17,50 p. Kraków. 17.50 Skrzynka poczt. — dr. Stępowski. 18 Pogadanka rolnicza. 18,15 Wiedeńskie melodje (płyty). 18,45—22,30 p. Kraków. 22,30 Muzyka taneczna 22,45—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Giełda zboż.- towar. 15,40 Wiadom. bież. 15,45—17.50 p. Kraków 17.50 Feljeton sportowy M. Mikuły. 18 Karlikowa poczta. 18,15 Płyty. 18,45—19,30 p. Kraków. 19,30 Płyty (Titto Schipa). 19,45—22,30 p. Kraków. 22,30 Muz. tan. 22,45 Porady radjotechniczne. 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.45—15,35 p. Kraków. 15,35 p. Warszawa. 15,45—17,50 p. Kraków. 17,50 „Listy i programy" — dyr. Petry. 18 „Silva rerum". 18,05 „Jak budujemy szkołę" — P. Walaszek 18,15 Wiedeńskie melodje (płyty). 18,45—19,30 p. Kraków. 19.30 Płyty (Czajkowski). 19,45—23,30 p. Kraków i Warszawa.

Łódź (224) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—17,50 p. Kraków. 17.50 Skrzynka poczt — red Piotrowski. 18,05 Płyty. 18.15—22,45 p. Kraków. 22,45 Piosenki z płyt. 23—23.30 p. Kraków.

Medjolan (368.6) 17,10 Koncert wokalny. 21 „Nerone" — opera Mascagniego.

Protest Żydów niemieckich

Berlin. (ŻAT) Reprezentacja żydostwa niemieckiego ogłosiła oświadczenie, w którem wyraża uroczysty protest przeciwko ostatnim wynurzeniom antysemickim Juljusza Streichera w związku z wcieleniem Saary do Niemiec. — Stwierdzając kłamliwość twierdzeń Streichera (m. inn. jakoby przywódca separatystów saarskich Max Braun był Żydem) pisze reprezentacja żydowska w swem oświadczeniu: „Kiedyż położy się kres tego rodzaju wynurzeniom, które obrażają nas tak głęboko? W obronie naszego honoru nie mamy innych środków niż uroczysty protest".

LIST Z HAJFY

W trosce o zdrowie

Szpitale i sanatorja. — Karmel jako uzdrowisko. — Walka z jaglicą. — Kasa Chorych i Pogotowie ratunkowe. Lekarze palestyńscy

Przed szpitalem „Hadassy" — zbiegowisko i ruch. Auto pogotowia ratunkowego „Magen Dawid Adom" przywiozło ofiarę wypadku automobilowego. W szpitalu niema miejsca, stąd zdenerwowanie, podniecona dyskusja a nawet odgrażanie się. Niestety, nieszczęśliwe wypadki, czy to automobilowe czy też przy pracy są zbyt częste, auto „Magen Dawid Adom" ciągle w ruchu a szpital „Hadassy" stale jest przepełniony, tak że często odsyła się chorych do innego szpitala mimo protestów ze strony rodziny. Szpital „Hadassy" wystarczał doniedawna dla całego jiszuwu w Hajfie i okolicy, posiadał wszystkie oddziały — obecnie został zamieniony na szpital wyłącznie chirurgiczny, ale i tak jest zamały. Miano już budować nowy wielki szpital Hadassy na terenie podarowanym przez „Picę", znajdującym się wówczas na peryferjach Hajfy, obecnie zaś wskutek rozbudowy terenu znalazł się w centrum i nie nadaje się więcej pod budowę szpitala. Dotychczas był szpital Hadassy utrzymywany w zupełności przez amerykańską organizację kobiet, obecnie wziął jiszuw na siebie ciężar utrzymywania szpitala, a organizacja ta tylko go subwencjonuje.

Obecnie kładzie Hadassa większy nacisk na profilaktykę i zwalczanie chorób zakaźnych, w pierwszym rzędzie jaglicy. W tym też celu odwiedza lekarz Hadassy dwa razy w roku wszystkie szkoły, nie wyłączając Talmud Tor. Są szkoły, które bezwzględnie nie przyjmują dzieci z jaglicą, inne zaś, mianowicie te, do których uczęszczają przeważnie dzieci starego jiszuwu przyjmują z jaglicą naturalnie w stanie już niezakaźnym. W tych szkołach, leczy się przymusowo dzieci dotknięte jaglicą. Codzienie przychodzi pielęgniarka z Hadassy do szkoły i dzieci pod rygorem wykluczenia ze szkoły, muszą się poddać leczeniu. Jakiem to jest dobrodziejstwem, potrafi ten ocenić, kto widział, jakie spustoszenia robi jaglica w kraju. Przecież w Palestynie jest największy na świecie procent ślepych oraz największy procent zeszpeceń spowodu tejże choroby. Odnosi się to przeważnie do ludności arabskiej, ale też i do żydowskiej ze starego jiszuwu. Miałem sposobność zwiedzić szkoły i mogłem stwierdzić, że 70 proc. szkół wolnych jest od jaglicy. W pozostałych szkołach ilość dzieci z jaglicą waha się od 3—10 procent. Wypadki w stanie zakaźnym lub z komplikacjami odsyła się do leczenia do ambulatorjum Hadassy, które jest oddzielone od szpitala Hadassy.

Podobnie bada się dzieci we freblówkach, których jest w Hajfie kilkadziesiąt. Dla uzupełnienia należy dodać, że wszystkie freblówki odwiedza lekarka w celu badania co do stanu innych chorób. Dla zwalczania śmiertelności u dzieci istnieją specjalne poradnie dla dzieci — Krople Mleka. Hadassa utrzymuje dwie takie poradnie, WIZO i Kupat Cholim (Kasa chorych) po jednej. Pozatem istnieją prywatne towarzystwa, prowadzone przez lekarzy udzielających porad za niską opłatą miesięczną. W tych poradniach matki otrzymują wskazówki jak odżywiać niemowlęta, jak je ubierać, jak pielęgnować i jak zapobiegać chorobom itd. Toteż śmiertelność dzieci żydowskich w Palestynie jest niższa, niż w najkulturalniejszych krajach Europy.

Oprócz Hadassy są jeszcze trzy szpitale w Hajfie: rządowy zwany angielskim, istniejący dopiero od czasu objęcia mandatu przez Anglję oraz niemiecki i włoski. Szpitale te nie mogą podołać rosnącym zapotrzebowaniom miasta i dlatego prosperują doskonale prywatne lecznice a raczej sanatorja. Dużo sanatorjów zakładają lekarze niemieccy. A powstają one głównie na Karmelu, cie

szące się szczególnem powodzeniem w lecie.

Na Karmelu znajduje się sanatorjum a raczej internat dla dzieci, których rodzice nie mają mieszkań lub pracują. (W tych wypadkach oddaje się często dzieci na wychowanie do kwuc). Pozatem istnieje szereg lecznic rozmaitych lekarzy specjalistów. Na Karmelu ma także Kasa chorych jeden ze swoich domów dla ozdrowieńców. Obecnie buduje pewien lekarz niemiecki olbrzymie sanatorjum, które już w lecie będzie otwarte. Góra Karmel jest bowiem poszukiwanem uzdrowiskiem klimatycznem, gdyż łączy zalety miejscowości podgórskiej z zaletami miejscowości kąpielowej, morskiej, a w odróżnieniu od innych uzdrowisk górskich w Palestynie jest zalesiona. Istnieją ponadto lecznice związkowe, które mają oddziały dla każdej specjalności a każdy oddział podlega specjaliście lekarzowi. Istnieją pozatem niejako kooperatywy prywatnych lekarzy.

Hajfa jest rozległa. Lekarze mieszkają przeważnie na Hadar Hakarmel, a ordynują także w dolnem mieście. Tworzenie ambulatorjum nie w miejscu zamieszkania, ale we właściwem centrum miasta, gdzie się ogniskuje całe życie kupieckie i interesy wszystkich warstw ludności tak żydowskiej jak i arabskiej byłoby połączone z wielkiemi kosztami. Dla obniżenia tych kosztów wynajmuje grupa lekarzy — na sposób amerykański — mieszkanie w centrum handlowem, w którem urządza ordynacje w godzinach przedpołudniowych. Niema to nic wspólnego z tzw. polikliniką.

Ważnym czynnikiem lecznictwa jest Kasa chorych. Jest ona w Hajfie instytucją prywatną a mimoto rozwija się i rozbudowuje. Posiada w Hajfie trzypiętrowy gmach, liczne filje, sztab lekarzy z każdej specjalności, wszystkie urządzenia i aparaty lecznicze, począwszy od najnowszego Roentgena a skończywszy na aparatach ortopedycznych. Posiada ponadto własną aptekę, auto, poradnię dla niemowląt, zaś w Afule własny centralny szpital. Pozatem prowadzi rozległą akcję uświadamiającą, profilaktyczną zapomocą odczytów i broszur.

Należy jeszcze wspomnieć o działalności pogotowia ratunkowego „Magen Dawid Adom". Utrzymuje się ono z ofiarności publicznej, posiada auto sanitarne z garażem w domu lekarzy. (Jest to wspólny dom sześciu lekarzy). Na wezwanie telefoniczne interwenjuje w każdym nieszczęśliwym wypadku o każdej porze dnia i nocy. Niestety jest pogotowie ratunkowe obarczone nadmierną pracą. Ilość wypadków przy pracy jest bardzo wielka. Wśród ludności arabskiej są pozatem częste wypadki pobicia. A pogotowie ratunkowe spieszy w każdym wypadku na pomoc, choć ciężar utrzymania pogotowia spoczywa wyłącznie na barkach ludności żydowskiej.

Na zakończenie muszę wspomnieć i o lekarzach. Mamy ich Bogu dzięki dosyć, no i niepospolitych. Nie brak profesorów, docentów, asystentów i b. prymarjuszy wielkich szpitali. Poza wykonującymi praktykę jest ich dość wielka ilość w każdym zawodzie. Przy budowie elektrowni Rutenberga pracowało niemniej jak trzynastu lekarzy, inni mają taksówki, garaże z warsztatami sklepy, przedsiębiorstwa, gospodarstwa rolne, nawet fabryki. Przy tylu lekarzach muszą stosunki w kraju być kiedyś higjeniczne — swoista palestyńska „sanacja".

Dr. J. FEIG.

PRZEGLĄD PRASY

Dyplomacja i łowy

DEMONSTRACJA WSPÓŁPRACY Z POLSKĄ. BEZ ENTUZJAZMU I OSTROŻNIE

Na marginesie rocznicy przymierza polsko-niemieckiego snuje p. **Cat** w „Słowie“ wileńskiem refleksje o korzyściach porozumienia z Niemcami. Autor ocenia następująco sytuację polityczną:

> Układ rzymski z 7 stycznia pomiędzy Mussolinim a Lavalem, uznano powszechnie za pierwszy krok powrotu do paktu czterech. Teraz pp. Flandin i Laval pojadą do Londynu, ułożą się naturalnie bez żadnych trudności z Anglikami, potem zwycięstwo w Saarze wyrówna gwałtowniejszy antagonizm Niemiec do Francji, potem Hitler się upokorzy przed kombinacją trzech, cos mu się także ustąpi Niektórzy przepowiadali zresztą, że zamiast powrotu do paktu czterech, powstanie pakt pięciu, tzn. cztery mocarstwa europejskie i ZSRR.
>
> Byliśmy bardzo powściągliwi w ocenianiu tych wszystkich horoskopów. Nic wypowiadamy także i dziś żadnych proroctw. Narazie konstatujemy tylko fakty. Oto w odpowiedzi na tentujące zaproszenia Hitlera do Genewy, zobaczyliśmy z niemieckiej strony demonstracje współpracy z Polską: wywiad naszego wybitnego kolegi p. Kazimierza Smogorzewskiego z Hitlerem (mowa o wywiadzie w „Gazecie Polskiej“. — Red „N. Dz.“) — raz, przyjazd premjera pruskiego generala Goeringa do Polski — dwa.

Niemniej p. Cat ocenia dziś porozumienie polsko-niemieckie o wiele ostrożniej i z mniejszym entuzjazmem, niż to czynił dotychczas:

> Nie ręczymy za to, że Hitler nie zwróci się niebawem do Francji, że nie powróci do Genewy. Nie wykluczamy także możliwości że dzięki polityce p. Becka, polityce równowagi pokoju wobec Niemiec, z pokojem wobec ZSRR porozumienie polsko- niemieckie nie przyniesie również odprężenia w stosunkach pomiędzy trzecią Rzeszą, a związkiem czerwonych republik. Wykluczamy natomiast dwie ewentualności:
>
> Wykluczamy możliwość wojny. Kanclerz Hitler pięknie i uczciwie powiedział, że po jakiejkolwiek wojnie w Europie przyjdzie bolszewizm. Takie jest także i nasze przekonanie. Wykluczając więc wszelką wojnę, wyłączamy także pomysły o wspólnej polsko-niemieckiej wyprawie na Moskwę. Francuskie gazety zajmują się dziś szerzeniem takich pogłosek w celach zaszkodzenia naszej dyplomacji.
>
> Wykluczamy także ewentualność takiego biegu wypadków, przy którym osiągnięte z Niemcami porozumienie dałoby nam straty zamiast zysków. Hitler może się pogodzić z Francją, Genewą, Europą, ale Hitler będzie zawsze potrzebował pokoju na naszej granicy, albowiem to, co hitleryzm zasadniczo, ideowo uznał za najważniejsze zadania dla niemieckości, wymaga tego pokoju na polsko- niemieckiej granicy

I. K. C. ogłasza wrażenia swego korespondenta z Białowieży, gdzie, jak wiadomo, premjer prusk. p. Göring przebywał na polowaniu: Oto najbardziej charakterystyczne szczegóły:

> Po nadejściu pociągu o godz. 17'43 na dworzec tzw Białowieża—Pałac, okazało się, że zarządzone środki ostrożności funkcjonują jaknajlepiej i to w całej pełni.
>
> Dolna część peronu, przeznaczona dla zwykłych śmiertelników, tonęła w pełnym mroku. Policjanci mundurowi i panowie w cywilnych ubraniach, bacznie obserwują każdego, ktoby chciał się zbliżyć do oświetlonego pomostu, prowadzącego do pałacu myśliwskiego.
>
> ...Zbliżam się do bramy, wiodącej do pałacu. Brama otwarta szeroko naoścież, ukazuje jasno oświetlone budynki pałacu. Przed bramą zastosowano ze względów zrozumiałych również środki ostrożności, jednakże już bardziej dyskretne Tutaj pełnią służbę tylko funkcjonarjusze leśni w zielonych ublorach, ale i oni podlegają inspekcji ze strony oficera policji, któremu stereotypowo meldują, że „wszystko w porządku“.
>
> ...Białowieża tonie w ciemnościach. Wszelki ruch już ustał. Tylko urząd pocztowy zawalony jest pracą. Jedyna telefonistka pracuje w pocie czoła. Z pałacu ciągle napływają zamówienia na międzymiastowe rozmowy telefoniczne. Rozmawiają zarówno nasze osoby urzędowe, jak i goście zagraniczni. Dzwonią też do Białowieży poselstwa zagraniczne i osoby mniej, lub więcej wysoko postawione. Treść tych rozmów, prowadzonych w różnych językach, pokrywa — jak zwykle w takich wypadkach — ścisła dyskrecja Największą tajemniczością otoczona jest osoba premjera Prus, Goeringa. Jest on tutaj w Białowieży nie tyle wielkim łowczym Rzeszy, ile wielkim nieznajomym.

A w końcu — następujący opis stroju p. Göringa:

> Premjer Pru, Goering, okazał się dobrym myśliwym. Zamiłowany, jak wiadomo w różnych strojach, nosi podczas polowania zielony, myśliwski ubiór, płaszcz jasno- zielony bez rękawów, stanowiący rodzaj peleryny oraz jasno- zielony kapelusz myśliwski.

Polowanie za... informacjami skończyło się nielada — sukcesem. Wiemy już jak był ubrany p. Göring...

Żydzi na morzu

Ateny. (ŻAT) Prasa grecka zdradza coraz większe zaniepokojenie z powodu wiadomości o rosnącej ekspansji żydowskiej w zakresie komunikacji okrętowej na Morzu Śródziemnem. Pisma greckie wyrażają obawę, że jeśli zainteresowane koła greckie zlekceważą tą okoliczność Żydzi zdołają zmonopolizować w swych rękach komunikację na Morzu Śródziemnem. Pismo palestyńskie „Tipos" wzywa odnośne czynniki, aby zawczasu poczyniły odpowiednie kroki. Pismo to wylicza szereg żydowskich towarzystw żeglugowych, które czynne są już na Morzu Śródziemnem i donosi też o pertraktacjach, jakie Żydzi prowadzą w sprawie nowych linji okrętowych Hajfa—Jaffa—Saloniki oraz Hajfa—Jaffa—Genua—Marsylja.

Organ papieża o sytuacji w Palestynie

Rzym, (ŻAT) „Osservatore Romano", organ oficjalny kościoła katolickiego zamieszcza dłuższą konferencję z Palestyny, w której omawia objektywnie szereg ważnych spraw dotyczących żydostwa palestyńskiego.

Palestyna, pisze „Osservatore Romano", przeżywa obecnie jeden z tych okresów, który Biblja nazywa „tłustemi latami". Pomyślność gospodarcza może posłużyć za wzór i budzi zazdrość u bliższych i dalszych sąsiadów Palestyny. W pewnym sensie twierdzić można, że Palestyna stała się krajem „mlekiem i miodem płynącem" jak za najlepszych czasów biblijnych.

Oficjalny organ Watykanu utrzymuje, że pomimo wielkiej pomyślności nie wolno jednak zapominać o tem, że po latach tłustych nastąpić mogą lata chude.

„Osservatore Romano" donosi następnie o nastrojach, jakie wywołała wśród Żydów palestyńskich decyzja pozbawienia obywatelstwa Achi Meira i Jewina jak również odgłosach prasy palestyńskiej w sprawie ostatniego zjazdu rewizjonistów w Krakowie.

W krainie Juljusza Streichera

Berlin. (ŻAT) Trzeci numer styczniowy „Stürmera" zawiera m. in. następujące tytuły artykułów i notatek: „Wieczny Żyd", oszust i uwodziciel Hainz Monase" — „Duch żydowskiej lichwy" — „Prascy Żydzi cię oglądają" — „Zażydzony marksizm" — „Zażydzenie arystokracji francuskiej". Wszystkie te artykuły są upstrzone wstrętnemi ilustracjami. Dalej pewien szturmowiec lżony jest cynicznie za to, że na urodziny jego córki zaproszono do jego domu „żydowicę". Pozatem numer udekorowany jest hasłami i napisami tego rodzaju: „Żydzi są naszem nieszczęściem" — „Kobiety, Żydzi was bezczeszczą" — „Żyd zwycięża kłamstwem i umiera prawdą" — „Korzystajcie z usług tylko niemieckich lekarzy i adwokatów" — „Niema pokoju światowego dopóki nie złamano żydowskiego panowania nad światem'

Norymberga. (ŻAT) Norymberska „Fränkische Tageszeitung" donosi z Aschaffenburga, że miejscowego żydowskiego właściciela fabryki odzieżowej Bernara Bohmana osadzono w więzieniu ochronnem „naskutek jego zamaskowanej działalności anty - nazistycznej".



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

PODATKI

Kraków, 31 stycznia.

Wtorkowa dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej powinna dać dużo do myślenia naszym czynnikom rządowym. Na trybunie stanęli przedstawiciele wszystkich niemal kierunków politycznych kraju i to zarówno opozycyjnych, jak i z partji rządowej Wszyscy ci mówcy w przemówieniach swych uderzyli w jedną nutę: w piekący problem podatkowy. Mało kto zwracał uwagę na zły stan naszej skarbowości, na postępującą u nas etatyzację aparatu kredytowego i na szereg innych wadliwych przejawów polityki Ministerstwa Skarbu. Wszyscy zgrupowali się na wspólnej płaszczyźnie troski o życie gospodarcze całego kraju, poważnie podminowane antygospodarczą polityką pdatkową.

Rząd słusznie podkreła na każdym kroku trwałość naszej waluty jako jeden z ważnych czynników stabilizacji gospodarczej. To ustawiczne podkreślanie sfer rządowych konieczności utrzymania parytetu złotego przekonało już — zdaje się w dostatecznej mierze, — nasze społeczeństwo, że rząd nie przedsięweźmie w najbliższej przyszłości żadnych kroków, zmierzających do poderwania parytetu złotego. Pod tym względem obywatel jest spokojny. Ale z drugiej strony coraz częściej podnosi się w społeczeństwie głos, że sytuacja obecna upodabnia się powoli do sytuacji z roku 1925, kiedy to przedewszystkiem na skutek antygospodarczej polityki podatkowej rządu Grabskiego nastąpił spadek złotego. Także Grabski stał na stanowisku, że życie gospodarcze wytrzyma napór śruby fiskalnej. Ostrzegano wówczas Grabskiego, że rachuby jego na niespożyte siły gospodarcze społeczeństwa okażą się zawodnemi. Ostrzeżenia te, niestety, sprawdziły się.

Dziś ostrzeżenia te idą po tej samej linji, co w roku 1925.

* * *

Od lat dziesięciu słyszymy ciągle o mającej nastąpić reformie podatkowej. Rząd uspokaja nas ustawicznie, że w Ministerstwie Skarbu odbywają się studja nad projektem takiej reformy. W ciągu całego tego okresu przybyła nam już niezliczona ilość podatków, rozrósł się aparat urzędniczy naszych urzędów i Izb skarbowych i wzrosła armja egzekutorów. Jest rzeczą charakterystyczną, że ilekroć ma się zamiar wprowadzić u nas pewne ulgi podatkowe, tylekroć czas „studjów", poświęcony wprowadzeniu tych ulg, wystarczy do tego, aby najbardziej nawet cierpliwego obywatela wyprowadzić z równowagi. Danina majątkowa, podwyższenie podatku dochodowego, obrotowego, rozmaitych innych danin, opłat i wielorakich „podateczków" — to wszystko nie wymagało długich „studjów". W ciągu kilku dni obliczono możliwe do wyciśnięcia sumy, szybko przeforsowano odnośne projekty przez ciała ustawodawcze, jeszcze szybciej ogłoszono w Dzienniku Ustaw, a najszybciej jak tylko było możliwe, urzędy skarbowe zabierały się do sprawnego ściągania nowych podatków. Tu nie było „studjów", licznych konferencyj, deputacyj i memorjałów. Sprawy takie załatwiano krótko, z miejsca, jak w czasie wojny.

* * *

Każda niemal gałąź życia gospodarczego kraju znajduje się pod ciężarem fiskalizmu. — Pobiliśmy swojego rodzaju rekord światowy w osiągnięciu największej liczby podatków. Wszystkie akty gospodarcze przechodzą u nas conajmniej przez jeden filtr podatkowy. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że rząd dlatego nie dopuszcza do obniżki czynszów w domach, ponieważ obawia się spadku wpływów z podatku od nieruchomości, majątkowego, dochodowego, od lokali i t. d. Podobnie nie jest dla nikogo tajemnicą, że walka rządu z kartelami idzie dlatego opornie, ponieważ rząd zainteresowany jest w utrzymaniu wysokich zysków karteli, aby w ten sposób mógł przynajmniej z tych źródeł ściągać większe sumy podatkowe. Wreszcie wszyscy widzimy, jak skarb państwa wszelkiemi sposobami stara się przed innymi wyłapać resztki dających się jeszcze uchwycić wartości majątkowych. Ustawy oddłużeniowe dla rolnictwa i dla własności nieruchomej miejskiej zostały przeprowadzone napewno w dużej mierze z tem, aby ocalić właścicieli ziemskich i miejskich nieruchomości, celem zarezerwowania tych objektów dla sekwestratora skarbowego. Ostatnio pragnie sobie państwo zabezpieczyć konkurentem, a mianowicie przed fiskalizmem komunalnym. W obawie, aby miasto nie ściągnęło z płatnika podatkowego również przed innym swym płatnika podatków komunalnych i nie ogołociło go z pieniędzy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio okólnik do samorządów, w którym zaleca oszczędzanie płatnika podatkowego. Jest rzeczą jasną, że rządowi nie chodzi tu bynajmniej o oszczędzanie obywatela, lecz o to, aby miasta nie rujnowały egzekucjami tego płatnika, którego ma zamiar zrujnować państwo.

Taka polityka nie nastraja do żadnego optymizmu, nawet do tego „powściągliwego", o którym mówił p. Minister Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchman w ubiegłym tygodniu.

J. D.

Sprawa scalonego podatku przemysłowego od obrotu cementem

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych przesłał do Min. Skarbu memorjał w sprawie scalonego podatku przemysłowego od obrotu cementem.

Memorjał wskazuje przedewszystkiem na fakt skrócenia cyklu obrotów cementem w wyniku nabywania tego artykułu przez odbiorców bezpośrednio w fabrykach. Biorąc pod uwagę ten fakt, Związek Izb stwierdza, że brak jest podstawy dla rewizji stawki scalonego podatku w kierunku zwyżkowym.

Jeśli chodzi o ceny hurtowe w obrocie cementem, to na początku 1934 r. cena wagonu tego artykułu wynosiła loco fabryka 500 zł. Wkońcu roku spadła ona do 300 zł, by wzrosnąć znów ostatnio do 560 zł.

Takie, czy inne wahania cen, nie mogą jednak, zdaniem Związku Izb, wywołać żadnej zmiany stawki scalonego podatku. Gdyby bowiem zmiany tej stawki uzależnić od zmiany ceny, wówczas należałoby również zmieniać perjodycznie stawki podatku przemysłowego od obrotu innemi artykułami, nie objętemi scaleniem. Istniejące przepisy przewidują jednak tego rodzaju uplastycznienie stawki podatkowej w zakresie obrotu przedsiębiorstw przemysłowych, jedynie w kierunku zniżkowym.

Możliwe jest zatem, w myśl powyższych przepisów, obniżenie obowiązującej stawki scalonego podatku od cementu, wynoszącej 2,6 proc. do 2,35 proc. czyli o 0,25 proc. — Potwierdzenie tej zasady miało miejsce w obniżeniu, z dn. 1 stycznia ub. r., stawki od obrotu cukrem z 3,6 proc. na 3,35 proc.

Opierając się na powyższych uwagach, Związek Izb stwierdza, że wobec redukcji obrotu cementem, stawka scalonego podatku winna być obniżona.

Odsetki od zaległości podatkowych

Minist. Skarbu opracowało projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych, dodatkach do tych podatków oraz w samoistnych daninach komunalnych. Projekt znosi nazwy „kary za zwłokę" i „odsetki za odroczenie" i zastępu je je nazwami „odsetki" i „odsetki ulgowe". Stopa procentowa odsetek wynosić ma 1 procent miesięcznie, odsetek zaś ulgowych, 3/4 proc. miesięcznie, bądź wyjątkowo pół proc. miesięcznie. Prawo do ulgowych odsetek przyznaje projekt automatycznie z chwilą uzyskania decyzji właściwej władzy, orzekającej odroczenie lub rozłożenie na raty i przyznaje je płatnikom za cały okres zwłoki Przy częściowych wpłatach na poczet zaległości, odsetki i odsetki ulgowe pobierane będą tylko od wpłaconych kwot. Projekt upoważnia ministra skarbu do ogólnego obniżenia, drogą rozporządzenia, stopy procentowej odsetek od zaległości we wszystkich daninach, objętych projektem.

Sprawa należności polskich, zamrożonych w Niemczech

Celem szczegółowego sformułowania dezyderatów sfer gospodarczych w stosunku do czynników rządowych w sprawie należności eksporterów polskich, zamrożonych w Niemczech, oraz celem zaktualizowania wyników ankiety, przeprowadzonej w październiku ub. roku, Biuro Traktatowe Samorządów Gospodarczych przystąpiło do zbierania odnośnych materjałów.

W związku z tem zainteresowane firmy proszone są o zgłoszenie na piśmie należności, zamrożonych w Niemczech naskutek utrudnień dewizowych, w terminie najpóźniej do dnia 9 lutego do Biura Traktatowego Samorządów Gospodarczych w Warszawie, ul. Wiejska 10.

Zwraca się uwagę firm i osób zainteresowanych, że należy zgłaszać należności zamrożone li tylko ze względu na trudności dewizowe, a nie sumy, których spłata nie nastąpiła z powodów ewentualnej niewypłacalności dłużników, lub też sumy sporne.

Biuro Traktatowe zaznacza, że nadsyłane dane traktowane będą ściśle poufnie.

Nadesłanie danych po wskazanym terminie, to jest po dniu 9 lutego br. spowodować może nieumieszczenie zgłoszonych należności w wykazach które stanowić będą podstawę odnośnych wystąpień

Podatki płatne w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

1) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu styczniu 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od zajęć zawodowych, w wysokości przypadającej od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu styczniu 1935 r.;

3) do 28 lutego — podatek od nieruchomości za IV kwartał 1934 r.;

4) do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy za rok 1935 przez osoby fizyczne, obowiązane do składania zeznań o dochodzie;

5) do 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1935 r.;

6) do 5 lutego — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1935 r.; do 20 lutego — podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni lutego br.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Najbogatszy władca świata

Najbogatszym władcą świata nie jest ani król angielski, ani żaden książę indyjski, jest nim Abdullah Ben Jasim, Szeik Elkatoru. Jego kraj, który leży we wschodniej Arabji jest mały w obszarze i pozbawiony wszelkich bogactw naturalnych. Nomadzi zamieszkujący Elkatar, zwany też Elkatr, żyją z hodowli bydła, potrzeby ich i wymagania są niezwykle skromne, a mimoto wywyższają się nad drugą częścią mieszkańców: niewolnikami- murzynami.

Szeik jest jedynym władcą, który szczerze się przyznaje, że w jego kraju rozpowszechnione jest niewolnictwo. On sam posiada 8.000 niewolników, co wynosi trzecią część wszystkich mieszkańców kraju.

Nigdzie na świecie nie można spotkać takiego niezmiernego ubóstwa obok, przechodzącego fantazję zwykłego śmiertelnika, bogactwa, jak w państwie Abdullah Ben Jasima. Podczas gdy jego brązowi poddani żyją bez jakichkolwiek wymagań jak zwierzęta, a jego czarni niewolnicy jeszcze nędzniej niż zwierzęta, jego królewska ciemnoskóra mość uprawia bardzo intratny interes, połów pereł. Najwspanialsze perły, które zachwycają oczy pięknych kobiet w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku pochodzą z jego prywatnych wód. Tysiące nurków, którzy codziennie zapuszczają się w głąb morza i poszukują muszel perłowych są taksamo jego własnością jak i morze otaczające jego państwo.

Szeik jest znanym na Wschodzie ze swojego lekceważącego nastawienia względem białych. Mimoto uważa się za przyjaciela i kuzyna brytyjskiego imperjum i nosi order, który mu swojego czasu nadał król angielski, stara się też nie doprowadzić do konfliktu z urzędnikami państwowemi, którzy od czasu do czasu odwiedzają jego stolicę El Doha. Wprawdzie pod względem państwowo prawnym jest innego zdania niż urzędnicy angielscy, oni uważają Elkator za kolonję angielską, podczas gdy szeik uważa siebie za absolutnego władcę, ale ten romantyczny władca jest za dobrym kupcem, żeby się zapuszczać w daleko mogące zaprowadzić dyskusje polityczne. Póki skarby w jego pałacu codziennie się mnożą, a jego poddani rokrocznie z okazji święta narodowego przyprowadzają nową żonę do jego haremu (ma ich 87), żyje szeik w zgodzie z wielką Brytanją.

Norweski uczony robi na sobie niebezpieczne doświadczenia

Profesor Klaus Hansen, dyrektor instytutu farmaceutycznego w Oslo, postanowił wypróbować na samym sobie działania t. zw. wody ciężkiej, t. j. płynu, zawierającego znaczny procent wodoru, który dotychczas uchodził za zabójczy.

Profesor Hansen wypił 10 g. tego roztworu. W 5 godzin potem odważny uczony nie okazywał niczego, coby wskazywać mogło na zatrucie. Mimo to nie świadczy to jeszcze o niczem, bo skutki wystąpić mogą do 15 dni. Prof. Hansen jest jednak dobrej myśli, i ma zamiar doświadczenie swe powtórzyć.

Kim naprawdę jest Keleman, zabójca Barthou'a i króla Aleksandra?

Z Marsylji donosi „Figaro”, że dzięki energicznemu śledztwu prowadzonemu przez policję francuską i jugosłowiańską udało się ustalić identyczność sprawcy zamachu marsylijskiego z dnia 9 października ub. roku.

Rzekomy Kelemen nazywa się w rzeczywistości Veliczko Dymitrow Kerin. Urodzony w r. 1897 w Kamienicy, w Bułgarji. Cała jego rodzina mieszka dotychczas w wspomnianem mieście.

W r. 1922 wstąpił do organizacji rewolucyjnej i odrazu zdobył sobie imię najlepszego strzelca. Veliczko ma na sumieniu 2 mordy jeszcze z lat ubiegłych. W r. 1924 zabił on w Sofji pewnego posła komunistycznego a w r. 1930 zamordował członka własnej organizacji, który mu się wydawał podejrzanym.

Niezwykły zaszczyt

Według dziennika japońskiego „Osaka Maniazi”, dwaj japońscy mężowie stanu, minister finansów Takahaszi oraz baron Yamamato, dostąpili niezwykłego zaszczytu, przysługującemu tylko sędziwym i zasłużonym mężom stanu, wchodzenia do pałacu cesarskiego z laską w ręce. Pierwszy z nich liczy lat 80, a drugi — 82.

Właściwie jednak ani minister Takahaszi, ani też baron Jamamoto, nie potrzebują jeszcze używać tych zaszczytnych lasek, gdyż „Osaka Manicz1” podaje następujące szczegóły o ich stanie fizycznym, „którego obaj strzegą jaknajstaranniej”: „Baron Jamamoto waży 155 funtów i ma policzki różowe. Ulubionemi jego sportami są: rybołóstwo i łucznictwo, którym przypisuje swe zdrowie. „Minister finansów Takahaszi waży około 138 funtów, a choć w roku ubiegłym naraził na szwank swe zdrowie to jednak obecnie jest znów krzepki i bardzo energiczny. Od roku ubiegłego zastosowano mu około 50 zastrzyknięć hormonów. Przepada za pieczonym węgorzem. Dawniej był wielkim amatorem sake (wódka z ryżu), ale obecnie zupełnie wyrzekł się alkoholu.”

A więc nowy środek na odmłodzenie: hormony i pieczony węgorz.

Nieznane listy Czajkowskiego

Państw. sowieckie wydawnictwo muzyczne ma ogłosić korespondencję kompozytora Czajkowskiego z Niemką, panią von Meck. Korespondencja ta, pochodząca z lat 1879—1881, przedstawiać ma podobno dużą wagę dla historyków muzyki rosyjskiej, rzucając nowe światło na ówczesny okres muzyczny.

Z Indji do Mekki autobusem

Jak donoszą z Allahabadu, z miasta tego wyjechało w tych dniach 24 mężczyzn i 7 kobiet wraz z lekarżem, udających się do Mekki autobusem. Pielgrzymi odbędą swą podróż przez Beludżistan, Persję, Bagdad, Damaszek i Palestynę. Ogólna długość wyniesie około 9000 km. Przyjazd ich do świętych miejsc Islamu spodziewany jest w końcu lutego.

Śmiertelny uścisk ręki

W Międzynarodowym Instytucie Badań Psychicznych w Londynie dr Kirkeland opowiadał o swoich przeżyciach wśród krajowców południowej Rodezji, gdzie wypadki śmierci, spowodowane autosugestją, wywołaną „czarami” nie należą bynajmniej do rzadkości.

Istnieją tam trzy rodzaje śmiertelnych czarów. Pierwszy, t. zw. „śmiertelny uścisk ręki” polega na tem, że czarodziej czyli znachor, wśród skomplikowanego ceremonjału udziela, naturalnie za odpowiednią opłatą, przyszłemu mordercy swojej nadprzyrodzonej władzy pozbawiania życia. Po skończonej ceremonji morderca udaje się prosto do chaty swej ofiary, i bez słowa ściska dłoń, jakby na powitanie. Powitany w ten sposób który wie, co oznacza ów niemy uścisk, siada, i bez oporu oczekuje śmierci, która w niektórych wypadkach naprawdę następuje wskutek udaru serca.

Posługujący się drugim sposobem zapala przed chatą swej ofiary ogień, który następnie okrąża, wypowiadając przepisane formułki czarnoksięskie.

Kto nie rozporządza ani krową, ani nawet kozą, które mógłby ofiarować czarodziejowi za chwilowe udzielenie mu swej władzy a jednak chciałby pomóc komuś w przeniesienie się do lepszego świata, ten nabywa gałąź śmierci, która jest wprawdzie tańsza, za to też mniej pewna w działaniu. Gałąź tę kładzie się przed chatą upatrzonego kandydata do śmierci. Jeżeli ofiara wychodząc z chaty przestąpi przez nią, wówczas może się gotować na śmierć niechybną. Jeżeli zaś spostrzeże zawczasu śmiercionośny symbol i wydostanie się z chaty przez dach, albo przez otwór w ścianie, może się jeszcze uratować.

Przytoczone przez dr Kirkelanda wypadki dowodzą, że dzięki silnej wierze w skuteczność czarodziejskich środków, powodują one istotnie bardzo często u krajowców śmierć albo niebezpieczne choroby.

Dziecko, które płacze krwawemi łzami

Na granicy północno- zachodnich Indyj, w miejscowości Abbot tabad, zwrócono uwagę na małą dziewczynkę hinduską, córkę żołnierza Gurkui, która cierpi od dłuższego czasu na niezbadaną chorobę. Dziecko nocami krzyczy i, jak stwierdzono płacze krwawemi łzami. Odwieziono je do szpitala i poddano pilnej obserwacji.



HUMOR SZKOCKI.

Pewien Szkot jedzie z Londynu do Edynburga. Na każdej stacji wyskakuje z wagonu, pędzi do okienka biletowego i kupuje bilet. Współpodróżni nie mogą zrozumieć tego dziwnego postępowania Szkota i pytają go o powód. Szkot wyjaśnia im: Kupuję na każdej stacji bilet do następnej.

— Ale dlaczego pan odrazu nie kupił w Londynie biletu aż do Edynburga?

— Bo wogóle niewiadomo, czy dojadę do następnej stacji. Mianowicie lekarz powiedział mi, że mam ciężką wadę serca i że lada moment mogę się spodziewać katastrofy. Pocóż więc niepotrzebnie wydawać pieniądze?

* * *

Francuz i Szkot rozmawiają ze sobą na ulicy. Nagle przebiega mały sprzedawca gazet i woła donośnym głosem: Nadzwyczajne wydanie! Straszna katastrofa kolejowa w Anglji! Pociąg pospieszny z Londynu do Edynburga wykoleił się. Setki rannych i zabitych!

— Och, mój Boże, — mówi Szkot, — tym pociągiem moja żona dzisiaj rano wyjechała.

— Niech pan w takim razie kupi gazetę, — radzi Francuz, — dowie się pan szczegółów.

— Nie, — mówi Szkot po namyśle, — skoro już i tak jest po wszystkiem, to wolę poczekać na wieczorne wydania, tam będzie już pewnie ogłoszona lista ofiar.

* * *

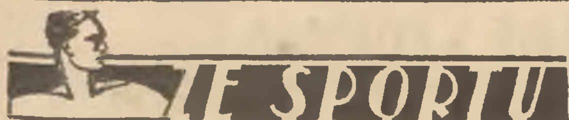
Dwaj Szkoci spotykają się po piętnastu latach.

— Gdzie się podziewałeś przez ten cały czas, — mówi jeden, — musisz mi wszystko opowiedzieć.

— Z przyjemnością, — odpowiada drugi, — chodźmy do kawiarni i napijemy się czarnej. Przy kawie tak się miło gawędzi. Zresztą — przypomnisz sobie? — ostatnim razem ja zapłaciłem czarną!

NA OGÓLNE ŻĄDANIE

W małem prowincjonalnem pisemku całą pracę redakcyjną załatwia naczelny redaktor i jeden młody pomocnik. Pewnego razu redaktor musiał nagle wyjechać. Ku najwyższemu przerażeniu spostrzegł wieczorem pomocnik, że niema artykułu wstępnego. Co zrobić? Długo się zastanawiał, a nazajutrz rano na pierwszej stronie widniał następujący napis: Na ogólne żądanie naszych czytelników, powtarzamy raz jeszcze nasz wczorajszy artykuł wstępny, który się spotkał z wielkiem uznaniem czytelników.



LECHJA (mistrz Lwowa) — WISŁA MAKKABI (Kraków) — WISŁA KOMB.

Niezwykłą sensacją Krakowa będą podwójne zawody bokserskie w sobotę 2 lutego, b. r. Lechja, mistrzowska drużyna okręgu Lwowskiego, występuje z mistrzami okręgu i reprezentacyjnemi zawodnikami: Olberkiem, Sidelnikowem, Hołowaczem, Sauerem, Kaczmarem, Michniewiczem i Przybylskim. Lechja mając za sobą zwycięstwa nad wszystkimi drużynami Lwowa, oraz innych okręgów, a nawet rumuńską Dragos-Voda, jest bardzo silnym zespołem. Wisła przeciwstawi pełną swoją drużynę z Machem „Mieczysławskim“, Żbikiem I i „Karolem‘ 'na czele.

Walki zapowiadają się więc na bardzo wysokim poziomie technicznym.

Drugą sensacją będzie pierwszy występ zawodników krakowskiej Makkabi, po przebytym intentywnym i solidnym treningu, z dobrymi pięściarzami.

Wisła wystawia również silną drużynę, ażeby wyjść obronną ręką. Walcząc na dwa fronty, musi Wisła wytężyć wszystkie siły, ażeby nie wyjść pokonaną.

Niezwykle sensacyjne i dotąd nie widziane podwójne zawody w Krakowie, odbędą się w sali w sali Sokoła, punktualnie o godzinie 11 przedpołudniem.

Ceny biletów niskie.

III MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE W KRAKOWIE.

Na niedzielę dnia 3 lutego b. r. sprowadza sekcja bokserska WKS. Wawel drużynowego mistrza Śl. Opolskiego **Sport-Club-Heros-03, Gliwice.** Jest to bardzo dobry zespół, w skład którego wchodzi kilku mistrzów Śląska Opolskiego.

Zawody te będą wielką atrakcją sportową Krakowa, tembardziej, że zawodnicy Wawelu są obecnie w bardzo dobrej formie, co wykazała serja nokautów na ostatnim meczu z Sokołem. W skład Wawelu wejdą **Chrostek II, Szczurek, Nowicki,** Chrostek I, Pancer lub Jodłowski, Kolonko, Korawa i Pieniążek. Skład komisji sędziowskiej na powyższe zawody wyznaczony zostanie przez Polski Związek Bokserski. Zawody te odbędą się w **sali Sokoła, przy ul. Piłsudskiego 27 — początek** godz. 19-ta.

„REWIZJA“ W KRAKOWSKIM ZWIĄZKU BOKSERSKIM.

Polski Związek Bokserski wydelegował na nadchodzącą sobotę i niedzielę do Krakow sekretarza p. Rybarczyka, celem skontrolowania działalności K. O. Z. B. Przyjazd p. Rybarczyka ma także na celu złagodzenie napiętych stosunków pomiędzy Wisłą a Wawelem na terenie K. O. Z. B.

ELIMINACJE PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI W TENISIE STOŁOWYM.

Onegdaj odbyły się w Krakowie eliminacyjne zawody pingpongowe, mające na celu wyłonić czwórkę zawodników, którzy będą reprezentowali okręg krakowski na mistrzostwach Polski w Poznaniu. Pierwsze cztery miejsca zajęli Ohrenstein „Gutek“, „Siwek“ i Klein, kwalifikując się do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Sensacją turnieju była klęska mistrza Polski „Gutka“ (Samson Tarnów) z Ohrensteinem (Hakoah).

„Dziki strajk“ w porcie nowojorskim

Nowy Jork, 29. 1 PAT. W porcie nowojorskim wybuchł nagle tzw. „dziki strajk“. 2 tys. robotników portowych porzuciło pracę na jeden dzień, na znak protestu przeciw przyjmowaniu niestowarzyszonych pracowników.

Przewodniczący związku zawodowego pracowników portowych wyraził przekonanie, że nagły i niespodziewany wybuch strajku jest wynikiem propagandy komunistycznej.

Doktryna Monroego będzie nienaruszona

Waszyngton, 29. 1. PAT. Senat odrzucił poprawkę do protokołu o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Haskiego, podkreślającą, iż przystąpienie to nie mo że w żaden sposób naruszyć doktryny Monroego. Większość senatu, odrzucając powyższą poprawkę, wyszła z założenia, iż poprzednie poprawki już przyjęte a zaaprobowane przez rząd całkowicie zapewniają utrzymanie zasady Monroego w tej sprawie.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Rozmowy w Londynie

NAJPIERW BEZPIECZEŃSTWO..

(h) Omawiając sprawę przyszłej wizyty francuskiej w Londynie, sądzi Pertinax, że Laval i Flandin zechcą dobitnie powtórzyć swym angielskim kolegom, to co już zaznaczył Barthou w swoim czasie: Pakt wzajemnej pomocy zostanie zrealizowany bez Niemiec, jeżeli Niemcy odmówią swego udziału. Taka wymiana zdań może być owocna jedynie w tym wypadku, jeśli Anglja nabierze przekonania, że zbyt pochopnie uwierzyła w to, że plebiscyt saarski moeż się stać czynnikiem europejskiego pokoju. W rzeczywistości jednak nie można mówić o rozbrojeniu, czy też o ustaleniu wiel kości militarnej potęgi, jak długo granice są przedmiotem sporów i jak długo żyją jeszcze tendencje rewizjonistyczne i zaborcze.

Zatem jak widać, stara koncepcja francuska nie straciła na aktualności: Najpierw bezpieczeństwo potem rozbrojenie.

OGRANICZENIA NIE MOGĄ TRWAĆ WIECZNIE

Zupełnie inny duch przebija jednak z artykułu, ogłoszonego w londyńskim **„Times“:** Zbrojenia niemieckie, to dziś centralny problem polityki europejskiej. Wobec tego równouprawnienie Niemiec w ramach systemu bezpieczeństwa jest zasadą, na którą wszyscy się zgadzają. Nadeszła chwila, w której należy zdobyć się na krok, którego cechą być musi zaufanie i odwaga. Należy znieść ograniczenia narzucone Niemcom w dziedzinie zbrojeń, i wprowadzić system ograniczeń ogólnych, obowiązujący wszystkich. Ograniczenia ustanowione przez traktaty pokojowe nie mogą pozostać jednostronne na zawsze. Jak długo równość nie zostanie praktycznie zrealizowana, żaden trwały system międzynarodowy nie da się utrzymać.

Stanowisko zajęte przez „Times“ nie jest coprawda niespodzianką. Ale, jakże da się to stanowisko pogodzić ze zdaniem Baldwina, który wyraźnie powiedział, że granice W. Brytanji leżą nad Renem?

NAPRAWIĆ KRZYWDY!

Sprawie rozbrojenia poświęcony jest ostatni artykuł lorda Snowdena w **„Sunday Dispatch“.** Były minister w rządzie robotniczym MacDonalda uważa, że żadna redukcja zbrojeń nie zmniejszy niebezpieczeństwa wojny, jak długo nie zostaną usunięte przyczyny, które do wojny prowadzą. Snowden neguje znaczenie wszystkich paktów, nazywając pakt Kellogga „świstkiem papieru“, zaś ostatni układ francusko-włoski „zwykłą hipokryzją“.

W dalszym ciągu pisze lord Snowden: Zasadniczym warunkiem rozbrojenia jest ugruntowanie międzynarodowego zaufania. Gdyby możliwem było dostarczyć różnym państwom pewności i wzmocnić ich psychiczne uczucie, że nie zagraża im żaden atak, przestaliby wyścigów zbrojeń, zmierzających do zapewnienia sobie maksimum bezpieczeństwa. Zamiast więc bezustannie mówić o redukcji sił zbrojnych mężowie stanu powinniby pomyśleć o tem, by usunąć przyczyny wojny.

Wkońcu następuje najbardziej znamienny ustęp artykułu, który brzmi: Jak długo narody cierpieć będą spowodu niesprawiedliwości wyrządzonych im przez inne państwa, tak długo wisieć będzie w powietrzu groźba nowych wojen. Trzeba więc tę niesprawiedliwość usunąć, a razem z nią zniknie naprężona atmosfera i wytworzy się nastrój porozumienia i pokoju.

Londyński „Observer“ przyznaje, że po konferencji londyńskiej między francuskimi a londyńskimi mężami stanu niewiele można się spodziewać. Należy przyjąć za prawdopodobne, że konwersacje francusko-brytyjskie ograniczają się do omówienia paktu rzymskiego z punktu widzenia obu mocarstw. Inne problemy zostaną odłożone popóty, na później, aż Niemcy nie odsłonią swego stanowiska odnośnie do problemów rozbrojenia i powrotu do Genewy.

SIR JOHN SIMON AKCJONARJUSZEM FABRYKI MATERJAŁÓW WOJENNYCH?

Pastor sekty metodystów Whitaker oskarżył publicznie obecnego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, że ma współudział w pewnej firmie fabrykującej materjał wojenny. Sekretarz stanu Simon wytoczył pastorowi proces o zniesławienie. Rozprawa jednak nie odbyła się a to naskutek listu Whitakera, w którym tenże przyznaje się, że informacje, na których się opiera były nieścisłe. Sąd wobec tego uznał sprawę za zupełnie wyjaśnioną, tembardziej, że minister Simon skargę swą wycofał.

W związku z rozmowami londyńskiemi, w każdym razie — niezwykle znamienne...

Kulisy reorganizacji gabinetu włoskiego

Nikt nie przypuszcza ani przez chwilę, że ostatnio poczynione przesunięcia w gabinecie włoskim, mają charakter jakiegoś kryzysu politycznego. Ostatnia rekonstrukcja charakteryzuje się tem, że dochodzą obecnie do głosu elementy z ekipy Mussoliniego, które dotychczas trzymane były na uboczu.

Jak zaznacza „Temps“ wysunięcie tych nowych ludzi wskazuje na to, że znikną kompletnie ostatnie pozory parlamentaryzmu, a system korporatywny zrealizowany zostanie w całej pełni. Nowi ludzie wchodzący obecnie w skład gabinetu są właśnie tego najlepszym dowodem. Nowy minister robót publicznych, Razzo, był prezesem związku rolników, Rossini, minister komunikacji, jest dawnym prezesem związku przemysłowców i przyjacielem Mussoliniego z czasu górnych i chmurnych lat faszyzmu. Dawny minister korporacyj został obecnie guwernerem rzymskim.

Wybór dokonany przez Mussoliniego jest więc planowy i wymowny. Zaznacza triumf idei korporacyjnej i zaczątek jej zupełnej realizacji.

Nowy system leczenia w Ubezpieczalniach

Wprowadzenie „lekarzy domowych". — W Krakowie od 15 lutego, na prowincji od 1 lutego

Konferencja prasowa w Ubezpieczalni Krakowskiej

Kraków, 31 stycznia.

— Co to jest lekarz domowy i jakie są jego zalety?

Na to pytanie moglibyśmy odpowiedzieć krótko: Lekarz domowy w zasadzie jest opiekunem zdrowia ubezpieczonych, a jego cechami charakterystycznemi są metody i warunki pracy właściwe opiekunowi zdrowia.

Ażeby być dobrym opiekunem zdrowia ubezpieczonych, trzeba tych ubezpieczonych znać. Trzeba, żeby warszawski, krakowski, czy sosnowiecki lekarz tak dobrze znał powierzonych sobie ubezpieczonych, jak ich zna lekarz w małem miasteczku prowincjonalnem. Poznać zaś ubezpieczonych będzie mógł lekarz tylko wtenczas, kiedy będzie mieszkał w tym rejonie, w którym ubezpieczeni są rozlokowani.

Spełnienie tego warunku ułatwi lekarzowi pracę. Mieszkając w tej dzielnicy, w której się znajdują jego ubezpieczeni, lekarz pozna całokształt warunków ich bytowania zbiorowego, rodzinnego i indywidualnego. Z biegiem czasu taki lekarz pozna prawie wszystkich swoich ubezpieczonych, będzie znał przeszłość ich zdrowia na pamięć, będzie znał światła i cienie, a szczególnie cienie ich życia, które są bogatą pożywką dla chorób.

Dla ubezpieczenia chorobowego dobry jest tylko taki lekarz, który traktuje obsługę ubezpieczenia nie jako odskocznię dla swojej karjery życiowej, lecz jako jedno z niezbędnych ogniw dzisiejszego bytowania społecznego, dla którego oddaje swoją wiedzę i uczucia społeczne całkowicie.

Dobrze, powie ktoś, ale gdzie jest taki lekarz? Jeżeli go niema, to trzeba go wychować, lecz wychowa go tylko system lekarza domowego.

Słowa te wyszły od wiceministra Opieki Społecznej Wincentego Jastrzębskiego, który przed mikrofonem Polskiego Radja mówił o reorganizacji lecznictwa ubezpieczeniowego.

NA KONFERENCJI PRASOWEJ.

Powyższa zasada stała się ośrodkiem dyskusji, jaka toczyła się wczoraj na konferencji prasowej w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. Zasiedli tutaj dyrektor sen. Klemensiewicz, lekarz naczelny sen. Bobrowski, zast. lekarza nacz. poseł dr. Dyboski, dr. Medyński, oraz grono dziennikarzy krakowskich. Tematem rozmowy był nowy system lecznictwa ubezpieczeniowego.

Poznaliśmy jego kardynalną zasadę z przemówienia wiceministra Jastrzębskiego, o lokalnem „zabarwieniu" tego problemu informuje nas poseł dr. Dyboski.

A więc przedewszystkiem rzecz najistotniejsza. Władze centralne wprowadzają w życie pewien system. Ramy i wykonanie tego systemu, jego wartościowość i zdolność życiowa zależeć będą w dużej mierze od jego przeprowadzenia.

CZTERY KARDYNALNE ZASADY.

Podstawowe tezy nowego systemu lecznictwa streszczają się w czterech zdaniach. Oto one:

1) Lekarz domowy jest opiekunem zdrowia ubezpieczonych oraz ich rodzin, w swoim rejonie.

2) Powinien on wykazywać zainteresowanie dla warunków pracy i życia ubezpieczonych.

3) Leczy on u siebie w gabinecie, wzgl. odwiedza chorych w domu. Ordynuje on dwa razy dziennie.

4) Chodzi o przeniesienie chorych ubezpieczonych z atmosfery urzędowej w atmosferę gabinetu lekarskiego.

Ponadto rzeczą lekarza domowego będzie ułatwić choremu zgłoszenie się i staranie o poradę lekarską.

PODZIAŁ UBEZPIECZONYCH.

Zapoznawszy nas z kardynalnemi zasadami nowego systemu lecznictwa, poseł Dyboski przytacza garść cyfr, dla ilustracji stosunków lokalnych.

W Ubezpieczalni Społecznej jest 62.000 ubezpieczonych. Są oni podzieleni na trzy okręgi. Pierwszy — obejmuje większość miasta Kraków i część powiatu. Do drugiego należy Podgórze oraz druga część powiatu z Wieliczką i Skawiną. Trzeci wreszcie, ma w swych granicach Olkusz i Miechów.

Na terenie tych obwodów utworzono 66 lekarzy rejonowych, z tego 34 w samem mieście Krakowie. Rejony pozakrakowskie istnieją już częściowo, zaś częściowo będą wprowadzone.

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE LECZENIE W PRZYSZŁOŚCI?

Nowy system lecznictwa wprowadzony zostaje poza Krakowem w dniu 1 lutego b. r., w Krakowie zaś najpóźniej 15 lutego.

W przyszłości ubezpieczonych otrzymają jednolity typ legitymacyj dla całej Polski. Dotychczasowe kartki, wystawiane przez pracodawców, będą zniesione.

Każdy z lekarzy domowych będzie wyposażony w t. zw. punkt leków standaryzowanych. Chory, zgłaszający się po poradę do lekarza rejonowego, będzie mógł otrzymać na miejscu szereg gotowych preparatów, jak syropy na kaszel, proszki i t. p. Leki skomplikowane, wymagające specjalnego przyrządzenia, wydawane będą przez aptekę Ubezpieczalni.

LECZENIE U SPECJALISTÓW.

Ubezpieczalnia zatrzyma w całości wszystkie godziny przyjęć u lekarzy specjalistów, zarówno w gmachu przy ul. Batorego, jak też na Placu Serkowskiego w Podgórzu.

Co się tyczy leczenia u specjalistów, to w pewnych dziedzinach chorób, ubezpieczeni będą mogli udawać się wprost do specjalisty. Do tej grupy należą: choroby weneryczne, choroby dziecięce, położnictwo i dentystyka. Chorzy tych kategoryj będą mogli, podobnie jak i dotychczas, zwracać się wprost do Ubezpieczalni.

W późniejszym czasie będą wprowadzone pewne różnice w leczeniu chorób zębów. Leczenie zębów, jak np. plomby, wymagać będzie pierwotnego orzeczenia lekarza rejonowego.

W Olkuszu i Miechowie zabiegi dentystyczne są już wykonywane na polecenie lekarzy domowych.

Wszystkie inne rodzaje chorób będą mogły być badane przez specjalistów, po uprzedniej konsultacji lekarza domowego.

PRZECIĄŻENIE SPECJALISTÓW.

Jedną z ważniejszych przyczyn wprowadzenia nowego systemu lecznictwa jest przeciążenie lekarzy — specjalistów, dające się zauważyć przy dotychczasowym systemie lecznictwa. W nowym ustroju nastąpi „przesianie" chorych, udających się do specjalistów. Umożliwi to lekarzom specjalistom poświęcenie więcej czasu tym chorym, którzy pomocy ich rzeczywiście potrzebują.

Obok tego czynne będą zakłady pomocnicze, jak: zakład rentgenologiczny, zakład lecznictwa fizykalnego i zakład zanderowski. Dostęp do tych wszystkich zakładów możliwy będzie czyto za pośrednictwem lekarzy domowych, czy też lekarzy specjalistów.

Aby lekarzy domowych nie przeciążać pracą, zostanie zredukowane do minimum prowadzenie przez nich statystyk. Chorych do szpitali kierować będą wprost lekarze domowi.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Tyle powiedział p. poseł Dyboski, poczem padały pytania i odpowiedzi.

— Jak będzie z przychodnią przeciwgruźliczą i dyżurami lekarskimi?

— Przychodnia będzie utrzymana. Podobnie i stały nocny dyżur lekarski w gmachu Ubezpieczalni. W miejscowościach poza Krakowem wprowadzeni będą t. zw. lekarze dyżurni, którzy dyżurować będą w ściśle określonych porach.

— Co będzie w wypadku, gdy chory nie będzie miał zaufania do djagnozy lekarza rejonowego?

— Gdy lekarz rejonowy uzna za konieczne, wzywa konsultacji innego lekarza, uwzględniając życzenia chorego. Ten ma również możność udania się w razie jakichś wątpliwości do lekarza obwodowego. Lekarzy obwodowych będzie w całej Ubezpieczalni trzech, według obwodów wymienionych na wstępie.

— Jak przedstawia się sprawa z wyborem specjalistów?

— Podobnie jak i dotychczas, wybór należeć będzie do ubezpieczonego. Zaznaczyć należy, że będzie również kilku specjalistów-internistów, którzy przyjmować będą chorych, przydzielonych do nich przez lekarzy domowych.

TYSIĄC PIĘCSET NA JEDNEGO.

Ciekawie przedstawia się rzecz w cyfrach. W samym Krakowie mamy 52.200 ubezpieczonych. Tak więc na 34 lekarzy rejonowych przypada po 1.500 ubezpieczonych na jednego lekarza. Każdy lekarz rejonowy będzie posiadał telefon i będzie ordynował pięć godzin dziennie. Z tego trzy godziny u siebie w domu, a dwie godziny na obejście chorych w swoim rejonie.

Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: Co można sądzić o ewentualnych wynikach wprowadzenia nowego systemu?

— Cała rzecz jest przedyskutowana z lekarzami i dlatego nie jest ona jakoby narzucona, ale jest porozumieniem władz lokalnych z lekarzami.

Znane są wypadki, iż po wprowadzeniu tego systemu, ilość leczących się zmalała. Np. we Wilnie spadła o 50 proc. Ale przyczyn tego nie można narazie określić.

Możliwe jest np., iż wprowadza się ten system w okresie nasilenia grypy. Nic więc dziwnego, iż w jakiś czas, gdy epidemja przechodzi, spada ilość leczących się. Nie jest to więc winą systemu. Musimy przetrwać jakiś czas, aby poznać obie jego strony. Dobre i złe.

A więc czekamy...

(rg).

Świadczenia na wypadek choroby członków rodzin ubezpieczonego

Wobec trudności, jakie nastręczało wykonanie przepisów o ubezpieczeniu społecznem, określających prawo do świadczeń członków rodziny ubezpieczonego, Ministerstwo Op. Społ. udzieliło Ubezpieczalniom pismem z dnia 12 1. 1935 r. L. Un. 12/14 wyjaśnienia, które usunie dotychczasowe wątpliwości.

1) Według wyjaśnienia Ministerstwa zarówno dzieciom jak i wnukom ubezpieczonego należą się od Ubezpieczalni świadczenia zasadnicze tylko do 16 lat życia, później zaś pod warunkiem uczęszczania do szkół lub niezdolności do zarobkowania.

2) Ustawa o ubezpieczeniu społecznem zezwala na korzystanie ze świadczeń chorobowych nietylko żonie i dzieciom lub wnukom ubezpieczonego, ale także dwom innym osobom pozostałej rodziny (matka, ojciec, siostry, dzieci ponad 16 lat itp.) albo nawet jednej osobie nienależącej do rodziny ubezpieczonego, pod warunkiem, że mieszkają razem z ubezpieczonym, całkowicie przez niego utrzymywane i nie podlegają same obowiązkowie ubezpieczenia) osoba nienależąca do rodziny musi mieć te warunki od 6 miesięcy.

Ministerstwo wyjaśniło obecnie, że osoby te korzystać ze świadczeń mogą nawet wówczas, jeżeli ubezpieczony posiada także żonę i dzieci uprawnione do świadczeń chorobowych. Prawo do korzystania ze świadczeń przez powyższe osoby uzależnione jest jednak od tego, by ubezpieczony bądź zgłosił je odrazu do ubezpieczalni wtedy, kiedy przystępuje do pracy, bądź, jeżeli zostały zgłoszone później, by od momentu zgłoszenia do zachorowania upłynęło conajmniej 13 tygodni.

KRONIKA

STYCZEŃ

Wschód słońca 7 m. 1

31

Zachód słońca 16 m. 15

27 Szebat 5695 **CZWARTEK**

POLSKA OFIAROWAŁA POWODZIANOM WIĘCEJ NIŻ B. AUSTRJA

Zdarzają się wypadki porównywania świadczeń rządu polskiego ze świadczeniami b. rządów zaborczych, okazywanych dotkniętej powodzią ludności w Małopolsce. Pożyteczną rzeczą tedy będzie wyjaśnić ten stosunek za pomocą cyfr i faktów. Dla porównania, jako najbardziej charakterystyczną, należy przytoczyć klęskę powodzi w r. 1908, kiedyto skutkiem ulewnych i długotrwałych deszczów, wody wszystkich rzek karpackich tak w dorzeczu Wisły, jak Dniestru i Prutu, doprowadziły do stanu katastrofalnego 37 powiatów. Zalanych zostało w 3.936 gminach i 2.485 obszarach dworskich około 2,333.907 ha. Władze powiatowe i Towarzystwa Rolnicze oceniły wówczas szkody na 759,078.110 równowartości zł polskich. Są to cyfry dotyczące **strat bezpośrednich ludności, wyłączające** straty pośrednie w drogach i budowlach wodnych. Rząd austrjacki, na wniosek dr. Michała Bobrzyńskiego i przy poparciu dr. Witolda Korytowskiego przyznał bezzwrotną zapomogę doraźną ze skarbu państwa 2.950.000 koron (5,900.000 zł pol.) na dostarczenie paszy, kupno nasion pod zasiewy ozime i jare, oraz na pożyczki bezprocentowe dla gospodarzy wiejskich 600.000 koron równ. 1,200.000 zł.

Wszystkie zatem bezzwrotne zapomogi rządu austrjackiego dla bezpośrednio dotkniętej klęską powodzi ludności w r 1908 nie przekroczyły 0,78 proc. ogółu strat w plonach, budynkach i gruntach. Są to cyfry mikroskopijne w stosunku do ogromu katastrofy.

Podczas powodzi lipcowej zalanych było 202.358 hek. pól i łąk użytkowych, nie licząc nieużytków. Powódź ta wyrządziła szkód i strat za 53,059.096 zł bezpośrednio ludności. Rząd polski natychmiast po wylaniu rzek, wydał zarządzenie dla okazania pomocy pieniężnej i materjałowej dla ofiar powodzi, więc: żywnościowej, drzewa budulcowego i opałowego, zniżek kolejowych 50-proc. kredytowanych (ok. 10.000 wagonów dotąd), oraz zaopatrując ludność w nasiona i sól bydlęcą i jadalną itp. wartości dotąd 6,000.000 zł, co w stosunku do strat ogólnych wyniesie 11.40 proc., tj. 15 razy więcej w stosunku do świadczeń rządu austrjackiego.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA „ŚWIĘTO ZIMY“

W dniach od 4 do 13 lutego br. w Krynicy, a następnie w dniach od 21 lutego do 2 marca br. w Zakopanem odbędzie się zjazd turystyczny pod nazwą „Święto Zimy“.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu daleko idące ulgi przejazdowe pod warunkiem, że uczestnicy będą posiadali karty uczestnictwa, wydawane przez Polski Związek Narciarski w Krakowie oraz rozpoczną podróż ze stacyj odległych od Krynicy, względnie Zakopanego ponad 100 km.

Ponadto każdy uczestnik zjazdu musi być zaopatrzony w dowód, stwierdzający tożsamość osoby. Karta uczestnictwa wraz z dowodem tożsamości osoby daje prawo do przejazdu ulgowego do Krynicy lub Zakopanego za opłatą według tabeli „B“ w wagonach kl. III., II. lub I. pociągów osobowych. W przypadkach, gdy odległość przejazdu wynosi ponad 200 klm. przejazd ten może również odbyć się pociągiem pospiesznym.

Powrót uczestników zjazdu do stacyj pierwotnego wyjazdu odbywa się bezpłatnie, na podstawie karty uczestnictwa łącznie z biletem wykupionym na przejazd do Krynicy, względnie Zakopanego, w tej klasie i tego rodzaju pociągiem, w jakim uczestnik odbył przejazd w drodze pierwotnej. W tym celu uczestnicy zjazdu muszą zatrzymać bilety ulgowe na przejazd do Krynicy, względnie Zakopanego wraz z kartą uczestnictwa, którą w dniu powrotu należy przedłożyć w kasie biletowej stacji Krynica, względnie Zakopane do ostemplowania. Karta uczestnictwa, wydana do Krynicy, nie jest ważna na przejazd do Zakopanego i odwrotnie.

Nie są dozwolone również przerwy podróży.

Dalsze szczegóły korzystania z ulgi przejazdowej podane są na kartach uczestnictwa.

ZAMIAST DEKLARACYJ — REJESTRACJA KUPNA POMARAŃCZ W POLSCE

Od dnia dzisiejszego nie będzie wymagane od importerów podpisywanie deklaracji o sztywnej cenie zł 1.30 za 1 kg pomarańcz, natomiast w dalszym ciągu będą rejestrowane w porcie dokonane transakcje, o których urzędy celne będą zawiadamiały terytorjalnie kompetentne Izby Przemysłowo- Handlowe i władze administracyjne dla kontynuowania nadzoru nad cenami sprzedaży, odpowiadającemi przyjętym kalkulacjom.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem doskonała sztuka węgierska Bus-Fokete'go „To więcej niż miłość“. W sobotę, 2-go lutego popołudniu komedja J. Szaniawskiego „Ptak“.

„KWIECISTA DROGA“ W. KATAJEWA. — Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedja Walentina Katajewa p. t. „Kwiecista droga“. W komedji tej wystąpią w rolach głównych pp.: Kostecka, Klońska, Tarnowicz, Zalewska, Dywińska, Solarski, W. Nowakowski, Wroński Staszewski.

— **POŻEGNALNY WYSTĘP STANISŁAWA DRABIKA.** Stanisław Drabik, świetny tenor opery król. w Belgradzie, pożegna się z publicznością krakowską przed wyjazdem do Belgradu — występując w poniedziałek, dnia 4 lutego b. r. w operach: Leoncavalla „Pajace“ i Mascagni'ego „Cavaleria Rusticana“.

— **„KWIECISTA DROGA“ NA TLE NAJNOWSZYCH POCZYNAŃ TEATRALNYCH W SOWIETACH“.** Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt dr. Władysław J. Dobrowolski w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. A-B 39), dziś, w czwartek o godz. 7 wiecz. w związku z premjerą Walentina Katajewa w teatrze im. J. Słowackiego.

— **KURT KATSCH W KRAKOWIE.** Czołowy artysta scen niemieckich Reinhardta i Piscatora w Berlinie, ostatnio poświęcający się wyłącznie scenie żydowskiej, wystąpi gościnnie w Krakowie tylko 3 dni na czele swego własnego zespołu. Katsch wystawi głośne widowisko Zweiga „Serżant Grisza“. Premjera w sobotę 2 lutego w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Bilety już do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **DZIŚ PO RAZ OSTATNI W „BAGATELI“** przepiękna rewja p. t. „Coś dla każdego“, która grana była przez dłuższy czas z olbrzymiem powodzeniem. Rewję tę można zaliczyć do najlepszych, jakie kiedykolwiek w Krakowie były wystawiane.

— **MARIAN ANDERSON,** słynna śpiewaczka amerykańska, fenomenalny contralt, której koncerta we wszystkich centrach muzycznych ze względu na wspaniały timbre głosu, mistrzowską technikę wokalną i niezwykle inteligentną interpretację są prawdziwą sensacją, wystąpi z jedynym koncertem **1 lutego b. r. w Starym Teatrze.** Wśród bogatego repertuaru usłyszą melomani krakowscy oryginalne pieśni murzyńskie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czarna perła“ (Bodo, Reri).

ATLANTIC: „Rzymskie skandale“ (Edie Cantor) i „Bolero“ (Carola Lombard, George Raft).

APOLLO: „Jej szampańska noc“ (Irena de Zilahy).

BAGATELA: Rewja „Coś dla każdego“ i film „Wrogowie małżeństwa“ (Flip i Flap).

DOM ŻOŁNIERZA: „Pocałunek przed lustrem“.

PROMIEŃ: „Piękny jest świat“ (Maurice Chevalier) i „Hopla, Hopla“ (Clara Bow).

SŁONKO: „Narzeczona z Wiednia“.

SZTUKA: „Miłość wśród śmiechu i łez“ (Wynne Gibson, Paul Lukas).

ŚWIT: „Dwie sieroty“ (Gariel Gabrio, Yvette Guilbert)

UCIECHA: „Weronika“ (Franciszka Gaal).

WANDA: „Uwodzicielka“ (Joan Crawford, Cla[illegible])



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 1. 1935. **Akcje utrzymane. Dolar słabiej.**

Akcje bankowe: Bank Polski 97.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 66.25, 3-proc. Prem. Poż. budowlana 46.60, 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego 61, 4 i pół proc. Obl. Kom. B. Krajowego 51.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nieco żywszą chęć do pracy. Tendencja naogół utrzymana. Notowano akcje B. Polskiego po kursie ustalonym bez zmiany przy niewielkich obrotach. Większem zainteresowaniem cieszyły się papiery procentowe, z których 3-proc. Prem. Poż. budowlaną notowano nieco słabiej, reszta utrzymana na ostatnim poziomie. Obroty naogół większe.

Na pogiełdziu robiono 4-proc. l. z. B. Hipotecznego po kursie 43 i 4 i pół proc. l. z. B. Hipotecznego 46.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu słabsza. Zapotrzebowanie małe przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.29 i pół do 5.32, czeki bankowo 5.30—5.33 Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.27, grubsze 5.28. Z innych walut Funt szterling 26—26.10. Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 199.50—201.50, wypłata 212.25—213, Korona czeska gotówka 21.75—21.95.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 1. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 96.75, Lilpop 10, Haberbusch 35.50. 35.75. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.65, 5-proc. konwersyjna 66.75, 67.50, 6-proc. dolarowa 75.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 53.38, 7-proc. stabilizacyjna 71.13, pięciosetki 71.38. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.53, Gdańsk 172.87, Holandja 358.35, Kopenhaga 116, Londyn 25.98, Nowy Jork czek 5.31 i trzy czw., Nowy Jork telegr. 5.31 i siedem ósmych, Paryż 34.93, Praga 22.12, Sztokholm 134, Szwajcarja 171.44, Włochy 45.27, Berlin 212.65. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 30. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.32 oraz 5.34 w towarze przy tendencji mocniejszej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 30. 1. Ceny transakcyjne: Żyto 90 ton 15.50, owies 30 ton 15.35, 15 ton 15.65. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 1 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.16, Nowy Jork 3.11 i jedna czw., Bruksela 72.07 i pół, Medjolan 26.38, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.05, Berlin 124.05, Wiedeń oficjalny 73.33, Wiedeń noty 57.60, Sztokholm 78.18, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.75, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.35, Białogród 7.02, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.67 i pół, Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 95, w Paryżu fr. fr 1940, w Zurychu dol. 71.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 89.50, Stabilizacyjna 118.50, Dolarowa 75.50, Warszawska 67.125, Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 118.25, Dolarowa 75.50, Warszawska 68, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 1. Kursy otwarcia: **Berlin 39.86,** Londyn kabel 4.87 i pięć ósmych, Paryż 6.54 i jedna ósma, Zurych 32.14, Rzym 8.47 i pół, Amsterdam 67.15, Kursy zamknięcia: Berlin 39.92, Londyn kabel 4.87 i pół, Paryż 6.55 i pół, Zurych 32.16 Rzym 8.18 i pół. Amsterdam 67.24. Tendencja mo[illegible]

KRONIKA ŁÓDZKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź. (G) Aczkolwiek nominacje na członków komisji odwoławczej okręgu łódzkiego już nastąpiły, to jednak do dnia dzisiejszego nie rozpoczęły one jeszcze swej działalności. W Izbie Skarbowej zalega olbrzymia ilość spraw, która z braku komisji nie może być załatwiona. W związku z tem sytuacja płatników, którzy wnieśli odwołanie i oczekują na załatwienie ich jest bardzo trudna.

* * *

Donosiliśmy, że w związku z ustanowieniem przez Izbę Skarbową dyżurów sekwestratorów w rzeźni miejskiej, sekwestratorzy ci zajmują na miejscu bydło, oddane do uboju przez rzeźników, zalegających z opłatą podatków. Zasekwestrowane bydło jest natychmiast licytowane.

* * *

W dniu wczorajszym odbyła się w Izbie Skarbowej konferencja przedstawicieli rzeźników z naczelnikiem drugiego wydziału. Wobec tego, że konferencja nie dała żadnego rezultatu została ona odroczona do piątku, 1 lutego.

Dlaczego Stany Zjednoczone nie chcą przystąpić do Trybunału Haskiego?

Waszyngton. 30. 1. PAT. W ostatecznem głosowaniu senat odrzucił wniosek rządowy o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Powyższy wynik głosowania w tut. kołach politycznych, wywołał prawdziwą sensację i jest szeroko komentowany.

Przebieg samego głosowania zawierał interesujące momenty. Jak wiadomo dla przyjęcia wniosku rządowego potrzebna była kwalifikowana większość 2/3 głosów. Tymczasem wniosek uzyskał zaledwie 52 głosy przeciw 36.

Przed ostatecznem głosowaniem w sprawie całości wniosku, które wypadło tak nieoczekiwanie, senat przyjął wniosek, zgłoszony w porozumieniu z prezydentem Rooseveltem, domagający się od rządu, by przed oddaniem jakiegokolwiek sporu do Hagi, rząd amerykański starał się nawiązać rokowania ze stroną przeciwną. Wniosek sen. Gore, łączący sprawę przystąpienia Stanów do Trybunału Haskiego z kwestją zapłaty długów wojennych przez państwa, należące do trybunału, został odrzucony.

Według opinji tutejszych kół politycznych odrzucenie przez senat wniosku o przystąpienie Stanów do Trybunału Haskiego w dużej mierze należy przypisać specjalnej akcji senatorów Boracha i Johnsa, którzy argumentowali w ten sposób, że skoro Trybunał Haski podlega Lidze Narodów, to przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Trybunału byłoby krokiem, mogącym wpłynąć na zaangażowanie się Stanów w politykę europejską i powrót do Ligi Narodów. W tym wypadku — zdaniem obu senatorów — Stany Zjednoczone straciłyby swą dotychczasową rolę arbitra w zagadnieniach międzynarodowych.

Również przeciwko powrotowi Stanów do Trybunału Haskiego prowadziła kampanję prasa koncernu Hearsta.

Na drutach telegraficznych

Berlin, Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W Berlinie bawił przedstawiciel partji liberałów w Izbie Lordów Markiz Of Lothian. Konferował on z kanclerzem Hitlerem i innemi wybitnemi osobistościami.

Po wizycie u kanclerza lord Of Lothian oświadczył korespondentowi Reutera w Berlinie co następuje: Niemcy konsolidują się po przewrocie narodowo socjalistycznym i napewno nie dążą do wojny.

Berlin. Delegat japoński do rokowań w zbrojeniach morskich Jamamoto w drodze z Londynu do Tokio zatrzymał się w Berlinie i konferował z p. Ribbentropem, delegatem kanclerza do spraw rozbrojenia.

* * *

Bruksela. Wczoraj przy wyjściu ze zgromadzenia socjalistycznego grupa komunistów zorganizowała demonstrację. Policja interwenjowała. Jeden z manifestantów został raniony. Na 24 lutego zapowiedziano w Brukseli demonstrację robotniczą.

* * *

Bombaj. Dużą sensację wywołało tu samobójstwo Whitehouse'a, dyrektora generalnego firmy „Straus et Co", prowadzącej wielki hurtowny handel zbożem. Whitehouse otrzymał z Londynu polecenie zawieszenia wypłat i wszelkich operacyj przedsiębiorstwa. Trudności finansowe firmy wywarły na dyrektorze takie wrażenie, że popełnił samobójstwo. Pasywa firmy wynoszą około miljona funtów szterlingów.

* * *

Londyn. Z New Delhi donoszą, że Kongres hinduski po dwudniowej dyskusji większością 64 głosów przeciw 58 odrzucił ratyfikację traktatu handlowego angielsko-induskiego.

* * *

Moskwa. Grupa samolotów, złożona z 3-ch aparatów pod dowództwem pilota Czankatadze odbyła przelot Moskwa—Tyflis ponad grzbietem gór kaukazkich w warunkach zimowych. Jest to pierwszy przelot tego rodzaju.

* * *

Madryt. Minister spraw zagranicznych Rocha uczyni demarche w Berlinie z powodu wysiedlenia korespondenta „El Debate".

* * *

Nowy York. W czasie wczorajszego przewodu sądowego w Flemington wyjaśniło się, że Hauptmann w lecie 1932 r. tj. w okresie, gdy żył wraz z żoną bardzo szeroko, nie miał żadnej pracy zarobkowej. Od czerwca 1932 r. Hauptmann zarobił zaledwie 200 dolarów jako cieśla.

* * *

Szanghaj. Jak donosi prasa chińska przed kilkoma dniami w Czing-Hau w wojskowym mandżurskim składzie amunicji wydarzyła się eksplozja, która pociągnęła za sobą groźne skutki. Wszystkie domy, znajdujące się w pobliżu składu amunicyjnego zostały zniszczone. Eksplodująca amunicja zabiła 11 osób. Kilkunastu żołnierzy, jak również kilkanaście osób ludności cywilnej odniosło ciężkie rany. Akcja ratownicza trwała przeszło półtora dnia.

Wiedeń, Profesor Uniwersytetu wiedeńskiego, Dr Gustaw von Escherich jeden z najwybitniejszych matematyków i fizyków Europy, zmarł dziś w wieku lat 85

Delegat Węgier przy Lidze Nar. zrzeka się swego urzędu

Budapeszt, 30 1 PAT Ze źródła dobrze poinformowanego komunikują, że poseł Tibor Eckhardt przesłał dziś premjerowi Gömbösowi list, w którym się zrzeka godności głównego przedstawiciela Węgier w Lidze Narodów. W liście swym Eckhardt oświadcza, że ze względu na ataki wymierzone przeciwko niemu przez część partji rządowej, odstępuje od układu, zawartego z premjerem Gömbösem w sprawie reformy wyborczej, nie chcąc utrudniać przeprowadzenia tej reformy. Zrzeczenie się przedstawicielstwa w Lidze Eckhardt motywuje względami wewnętrzno-politycznemi, szczególnie różnicami, jakie istnieją pomiędzy nim jako przewodniczącym opozycyjnej partji drobnych rolników, a resztą opozycji w kwestji reformy wyborczej.

Złoto spadło jej z nieba...

Paryż, 30. 1. PAT. W pobliżu Oisemont w departamencie Somme miejscowa włościanka znalazła wczoraj w południe rozbitą skrzynkę drewnianą, o czem niezwłocznie zawiadomiła żandarmerję. Stwierdzono, iż skrzynka ta stanowiła opakowanie ładunku złota, przesłanego w ubiegłym tygodniu z Londynu do Paryża. Jak wiadomo, podczas burzy drzwi samolotu otworzyły się i drogocenny pakunek został zgubiony. Przypuszczano, iż złoto wpadło do morza i nie liczono się nawet z możliwością odzyskania straty. Znaleziona na polu w departamencie Somme skrzynka była całkowicie rozbita, ale obok niej nie znaleziono sztab złota, które zawierała. Po długich poszukiwaniach żandarmerja poczęła rozkopywać zamarzłą ziemię w miejscu, gdzie znaleziono opakowanie ładunku nadanego w Londynie. Na głębokości 70 cm. natrafiono na pierwszą sztabę złota. Wkrótce potem wydobyto 9 dalszych sztab, których wartość wynosiła przeszło 60 tys. funtów szterlingów.

Brazylja nie chce wrócić do Genewy

Rio de Janeiro. 30. 1. PAT. Zgromadzenie ustawodawcze Brazylji odrzuciło wniosek powrotu Brazylji do Ligi Narodów.

Środki ostrożności w parlamencie angielskim

Londyn. 30. 1. PAT. Wobec poniedziałkowych zajść w Izbie Gmin przedsięwzięto wczoraj w gmachu parlamentu duże środki ostrożności. Przebieg dyskusji był spokojny.

Przedstawiciel niezależnej partji pracy Buchanan, który użył pod adresem premjera MacDonalda obelżywych wyrażeń oświadczył że słów swoich nie cofa.

Przedstawiciel Partji Pracy Lansbury zaatakował ostatnie zarządzenia w dziedzinie zasiłków dla bezrobotnych. Po tych przemówieniach Izba Gmin większością 243 przeciw 73 wniosek partji pracy o dalszej nad polityką robotniczą rządu odrzuciła.

Japonja czuje się bezbronną...

Tokio, 30. 1. PAT. Minister wojny Hajashi oświadczył w parlamencie, odpowiadając na interpelację jednego z posłów, iż obecny stan obrony krajowej a w szczególności lotnictwa jest niewystarczającym. Wydatki na wojska, stacjonowane w Mandżurji i Kwantungu nie mogą być zmniejszone. Warunki na granicy nie mogą być uważane za zupełnie bezpieczne. Minister wojny wskazał lokalnym. 1 lutego w Taktanie na granicy mandżurskiej, zaznaczając, iż ostatnie wypadki wskazały, że obrona granicy nie jest wystarczająca.

To tylko incydent...

Szanghaj. 30. 1 PAT. Poseł japoński w Chinach Arijoszi po dwugodzinej rozmowie z prezydentem rządu nankińskiego Wang-Czing-Wei, oświadczył, że można spodziewać się przyjaznego zakończenia wszystkich sporów chińsko-japońskich a zatarg Cetflinx uważać za incydent lokalny. Dziś Arijoszi odbędzie rozmowę z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem.

Tokio. 30. 1. PAT. Główna kwatera armji kwantuńskiej uważa, iż na granicy Dżehol panuje obecnie zupełny spokój, zachodzą jedynie drobne starcia o charakterze zupełnie lokalnym. 1 lutego w Traktanie na granicy Dżeholu mają się spotkać przedstawiciele armji japońskiej i wojsk hińskich w celu kontynuowania rokowań.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 30. 1. Cynk dost. natychm. 12 1/8, termin. 12, cyna natychm. 232 3/4—233, termin 228 7/8—229, Straits 233 1/4, ołów natychm. 10 7/16, termin 10 7/16, miedź natychm. 27 1/4—27 3/8, termin. 27 9/16—27 5/8, Elektrolit 30 1/4—30 3/4

Min. Zawadzki o budżecie,

kredycie, podatkach i egzekutorach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 1. PAT. Na zakończenie dzisiejszej debaty w komisji budżetowej sejmu nad preliminarzem budżetowym ministerstwa skarbu zabrał głos minister Zawadzki, który scharakteryzował politykę finansową rządu oraz odpowiadał na zarzuty i uwagi, poczynione przez posłów w dyskusji. Minister solidaryzuje się z oświadczeniem referenta co do naszej waluty, raz jeszcze podkreślając, że zasada utrzymania stałości waluty jest niezłomną wytyczną naszej polityki finansowej, Skolei p. minister zajął się obszernie kwestją polityki kredytowej. Omówił też działalność instytucyj oszczędnościowych i banków państwowych. Minister jest zdania, że ożywienia życia gospodarczego w sensie dostarczenia temu życiu kredytów obrotowych P. K. O. w żadnym razie podjąć się nie może i w żadnym razie nikt tej sugestji nie robił, byłoby to bowiem zachwianiem jedną z podstaw, na których ta wielka instytucja się opiera. Nieco w innej sytuacji jest Bank Gospodarstwa Krajowego, który mając odpowiedni aparat, może pod tym względem iść nieco dalej. Pan minister zwrócił następnie uwagę na kredyty, udzielane przez rząd na budownictwo, kredyty, które osiągnęły w ub. roku sumę, dochodzącą do czterdziestu kilku miljonów zł. Minister odpiera zarzut, że naszą polityką dąży się do tego, aby nasze wpływy przez jakąś pompę ssącą drenować tylko na potrzeby budżetowe. Na potrzeby budżetowe — zaznaczył minister — idzie część tego przez lokowanie naszych papierów w instytucjach, ale z drugiej strony idzie również w kierunku wyciągnięcia tą drogą pośrednio oszczędności dla życia gospodarczego. Jeżeli chodzi o poparcie, dane przez państwo prywatnemu aparatowi kredytowemu, to minister zwraca uwagę, że w ciągu kilku złych lat kryzysu, rząd przy pomocy dość minimalnych środków potrafił ogromną większość naszych instytucyj kredytowych zabezpieczyć od jakichkolwiek wstrząsów.

Skolei p. minister zajął się obszernie omówieniem spraw podatkowych. Minister nie zmienił swego zapatrywania, że nasz system podatkowy w swej strukturze i w wykonaniu pozostawia dużo do życzenia. Minister swego czasu zapowiedział reformę ordynacji podatkowej i reformy podatku gruntowego. Ordynacja podatkowa została wniesiona i uchwalona w ub. roku przez Sejm. Projekt reformy podatku gruntowego wejdzie w ciągu najbliższego czasu do Sejmu. Częściowo przygotowuje się także reformę podatku przemysłowego w kierunku scalenia tego podatku tam, gdzie jest to możliwe. Minister zapowiedział również, że niezadługo złoży projekt pewnych zmian w podatku dochodowym. Następnie p. minister przeszedł do omówienia sprawy wymiaru podatków i egzekucyj. Minister przyznaje, że dawniej wymiary były robione często nadmiernie i wogóle w sposób niezupełnie właściwy. Od kilku lat — oświadcza minister — czynię wszelkie wysiłki, aby temu przeciwdziałać i mogę stwierdzić, że w dużym stopniu udaje mi się to. Co się tyczy egzekucyj, to sprawa ta jest niezmiernie trudna, a to skutkiem powstania olbrzymich zaległości. Oczywiście, gdyby korpus sekwestratorów stał na wysokości zadania, dałoby sobie niewątpliwie radę, ale są to przeważnie urzędnicy mało płatni, niekiedy mało taktowni i mało wykształceni. Praca ich jest przykra i człowiek dlatego niechętnie na nią idzie. Oczywiście — mówił minister podejmę walkę z nietaktem w postępowaniu egzekutora. Każdy fakt stwierdzonego nietaktu był i będzie karany, jednak wielokrotnie dochodzenia, które sam minister zarządzał naskutek wiadomości w pismach, musiał umarzać, gdyż notatki te często okazywały się nieścisłe. Minister stwierdza, że nagół w ostatnich czasach wypadki nadużyć ze strony egzekutorów są coraz rzadsze. W tych dziedzinach — mówił minister — nie osiągniemy należytych wyników, dopóki nie będzie współdziałania między społeczeństwem a władzami skarbowemi. Gdyby nastawienie całego społeczeństwa było tego rodzaju, że każdy obywatel miałby zrozumienie tego, że jednak podatki muszą być płacone, gdyby się dało stworzyć takie nastawienie, możnaby zrobić rzecz bardzo wielką zarówno w interesie skarbu państwa, jak i samych płatników. W zakończeniu minister omówił szereg spraw poruszanych przez mówców, a więc sprawę ksiąg i zeznań, przyznania ulg w budownictwie, wreszcie sprawę podatku od nieruchomości i wystąpił z obroną swej tezy, że faktyczna wysokość dochodów z podatku dochodowego będzie wyższa aniżeli przewiduje to referent.

* * *

Warszawa. 30, 1. (Sin) Mowa ministra, która trwała 1 i pół godziny nie dała żadnej zapowiedzi w kierunku ulżenia sytuacji podatników a zawierała raczej oskarżenie pod adresem obywateli, że zamiast zbierać pieniądze na podatki oszczędzają te pieniądze i dają do handlu. Minister zarzucił prasie, że rzekomo podaje drastyczne przykłady podatkowe, dość często nieprawdziwe,

Jak się dowiadujemy, nawet w klubie BB. panuje bardzo krytyczny stosunek do tego przemówienia, któremu jutro da wyraz generalny referent budżetu poseł Miedziński.

Zryczałtowany podatek obrotowy

na rok 1935

Warszawa. 30. 1. (Sin) W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw w r. 1935. Jak słychać, w rozporządzeniu uwzględnione zostały w znacznej mierze wnioski organizacyj samorządu gospodarczego. Podatek obrotowy wraz z dodatkiem komunalnym za rok 1935 przedstawia się następująco:

dla przedsiębiorstw o obrocie 3.000 zł. rocznie zł. 31.25,

o obrocie 6.000 zł. — 56.25,
o obrocie 9.000 zł. — 93.75,
o obrocie 12.000 zł. — 131.25,
o obrocie 15.000 zł. — 168.75,
o obrocie 18.000 zł. — 206.25,
o obrocie 21.000 zł. — 243.75,
o obrocie 24.000 zł — 281.25,
o obrocie 27.000 zł. — 318.75,
o obrocie 30.000 zł. — 356.25,
o obrocie 35.000 zł. — 406.25,
o obrocie 40.000 zł. — 468.75,
o obrocie 45.000 zł. — 531.25.

Wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego wedle przedstawionych ministerstwu wniosków byłby w r. 1935 niższy w stosunku do roku poprzedniego o 11 proc., a w stosunku do r. 1932 o 11—25 proc. w zależności od grupy płatników.

Dalsze ulgi kredytowe dla rolnictwa

Warszawa. 30. 1. (Sin) W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, dotyczące zawieszenia przez urzędy rozjemcze dla spraw majątkowych egzekucyj posiadaczy gospodarstw wiejskich, prowadzonych przez instytucje kredytowe.

Wynik łowów zawiódł oczekiwania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. Sin. Dziś wrócił do Warszawy p. Prezydent. Premjer Goering wraca do Warszawy jutro i po złożeniu wizyt wyjeżdża jutro wieczór do Berlina.

Z Białowieży donoszą, że ostatniemu polowaniu nie sprzyjała pogoda. Była wilgoć, a wznoszące się opary utrudniały widzialność tak, że wynik łowów zawiódł oczekiwania. Na miejscach wilgotnych i bagnistych nagonka miała znaczne trudności. Rysie i żbiki pozostały w ukryciu. Polowanie odbywało się poza rezerwatem.

Na uniwersytecie lwowskim podniecenie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 30. 1. (O.) W atmosferze uniwersytetu lwowskiego dało się dziś odczuć pewne podniecenie. W związku z tem rektor zarządził ścisłą kontrolę legitymacyj studentów, wchodzących do gmachu uniwersytetu. Ponadto osobiście wraz z prorektorem czuwał nad tem, aby spokój nie został nigdzie zakłócony, toteż wykłady odbywały się zupełnie normalnie. Niemniej jednak w dwóch wypadkach doszło do napadu i pobicia studentów. Mianowicie pięciu nieznanych sprawców napadło na studenta prawa Waltera, członka Legjonu Młodych i tępem narzędziem pobiło go w głowę. Pobito również studenta Jędzierowskiego.

W związku z wypadkami teroru w życiu akademickiem zwołany został na dziś wieczór ogólnoakademicki wiec.

Zamordowanie posterunkowego

Lwów. 30. 1. (O.) Z Kołomyji donoszą, że władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały wiadomością o morderstwie, dokonanem na osobie posterunkowego policji Marchlika i strażnika gminnego w Kobach Szewczyka. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja sądowo-śledcza. Sprawcą morderstwa był Jurko Petryk, znany bandyta na terenie powiatu kossowskiego, który został ujęty w chwili przekradania się przez granicę polsko-rumuńską.

Giełda zbożowa we Lwowie

Lwów. 29. 1. (O.) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, nasieniu marchwi oraz mące i otrębach. Owies awansował w cenie, inne artykuły na dotychczasowych poziomie. Tendencja nagół utrzymana, usposobienie spokojne.

Owies jednolity niezadeszczony Podw. 12.25 do 12.75, Lwów 14.25—14.75. Owies jednolity lekko zadeszczony Podw. 11.50—11.75, Lwów 13.50 do 13.75. Owies zbiorowy lekko zadeszczony Podw. 11.25—11.50, Lwów 13.25—13.50. Owies jednolity zadeszczony Podw. 10.25—10.50, Lwów 12.25 do 12.50. Owies zbiorowy Podw. 10—10.25, Lwów 12 do 12.25. Inne kursy niezmienione.

Hiszpanja zwraca książęce majątki

Madryt. 30. 1. PAT. Komisja finansowa Kortezów uchwaliła projekt zwrócenia członkom byłej dynastji królewskiej skonfiskowanych majątków z wyjątkiem zapisanych na imię byłego króla Alfonsa XIII.

Nowy rekord lotniczy

Paryż. 30. 1. PAT. Lotniczka francuska Charnaux zdobyła wczoraj w Orly nowy rekord wszech światowy, wznosząc się na wysokość 6150 metrów na lekkim płatowcu, wagi poniżej 560 kg. Poprzedni rekord pilotki pani Delacombe wynosił 5632 metry.

Lwów. 30. 1. PAT. Z polecenia prokuratora aresztowany został hurtownik pomarańcz, dyrektor „Centrowocu", oskarżony o pobieranie wyższych cen za pomarańcze, niż te, jakie wyznaczyły władze.

Lwów. 30. 1. (O.) Samobójstwo przez powieszenie się popełnił 60-letni Mendel Bartel. Powodem była rozpacz, w jaką popadł wskutek choroby swej żony i utraty całego majątku.

NA ODJEZDNEM...

O czem mówiono na francuskiej Radzie Ministrów

Paryż. 29. 1. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu dzisiejszem uchwaliła szereg zarządzeń, mających na celu zwalczanie bezrobocia. M. in. postanowiono zabronić łączenia stanowisk urzędowych z płatnemi zajęciami prywatnemi.

Na temże posiedzeniu premjer Flandin i minister Laval przedstawili warunki i okoliczności, w jakich następuje ich podróż do Londynu.

Minister kolonij omówił rokowania, prowadzone w sprawie załatwienia ostatnich zajść w Somali.

* * *

Paryż, 29. 1. PAT Na Quai d'Orsay panuje duże ożywienie. Minister Laval, jak podaje „Le Petit Parisien", przyjął wczoraj ambasadora W. Brytanji Clerka, a wieczorem ambasadora Rzeszy Kaestera Dziennik sądzi, że tematem rozmowy ambasadora Koestera z min. Lovalem były sprawy związane z Paktem Wschodnim z następstwami układów rzymskich i likwidacją spraw, dotyczących Saary. W oficjalnych sferach francuskich — zauważa dziennik — w dalszym ciągu podkreślają, że rozmowy francusko-brytyjskie w Londynie nie będą miały charakteru rokowań, ale tylko wymiany poglądów na temat bieżących zagadnień politycznych.

Program wizyty londyńskiej

Londyn. 29 1. PAT. Oficjalny program pobytu premjera Flandin'a i ministra Laval'a został ustalony w sposób następujący: Ministrowie francuscy przybędą do Londynu w czwartek przed wieczorem i zostaną powitani na dworcu uroczyście przez premjera MacDonalda i ministra spraw zagranicznych Simona. O godz. 20-tej odbędzie się u ministra lotnictwa i lady Londonderry obiad o charakterze prywatnym, w którym wezmą jednak udział również niektórzy członkowie gabinetu brytyjskiego z premjerem MacDonaldem i min. Simonem na czele.

W piątek, o godz. 10-tej rozpoczną się w urzędzie premjera MacDonalda oficjalne rokowania, które będą trwały cały dzień. Rokowania te w czasie śniadania, które wyda wicepremjer Baldwin, zostaną przerwane. Wieczorem odbędzie się uroczysty bankiet, wydany na cześć gości francuskich przez rząd brytyjski i Foreign Office. Bankietowi przewodniczyć będzie premjer MacDonald, który wygłosi przemówienie. Po bankiecie odbędzie się wielki raut. W sobotę rano rokowania będą kontynuowane i zakończą się przedpołudniem, poczem odbędzie się w ambasadzie francuskiej śniadanie, w którem wezmą udział członkowie gabinetu brytyjskiego.

PO SAARZE — KŁAJPEDA

Pakt Wschodni bez Polski i Niemiec?

Alarmy prasy francuskiej

Paryż, 29. 1. PAT. „L'Oeuvre" donosi, że według informacyj nadeszłych do Londynu kanclerz Hitler odroczył posiedzenie Reichstagu z 30 stycznia, aby nie być zmuszonym do wypowiedzenia na niem przemówienia na temat polityki zagranicznej.

Angielski M. S. Z. obawia się, aby następstwem plebiscytu w Saarze nie było zapoczątkowanie akcji zmierzającej do uwolnienia się od klauzul terytorjalnych Traktatu Wersalskiego.

Akcja mogłaby zacząć się od Kłajpedy Tej ewentualności można się spodziewać naskutek kampanji radjowej niemieckiej przeciwko rzekomej tyranji litewskiej oraz faktu, iż w Prusach Wschodnich zmobilizowanych jekt kilka dywizyj Reichswehry oraz oddziały S. S. i S. A. Zasługuje na uwagę również, że Niemcy podwoiły swe zbrojenia we wszystkich częściach swego terytorjum natomiast w Prusach Wschodnich zbrojenia zostały potrojone.

Lord Eden poruszył podczas rozmów genewskich z przedstawicielami Zw. Sowieckiego i innych wielkich państw także sprawę ogłoszenia odpowiedniej deklaracji o suwerenności Litwy nad terytorjum kłajpedzkiem. Miałoby to na celu niedopuszczenie do tego, aby Hitler nie postawił państw wobec faktu dokonanego. Francja dobrze sobie zdaje sprawę z powagi sytuacji. Jest prawdopodobne, że Francja będzie żądała od Anglji zgody na zawarcie paktu wschodniego nawet bez udziału Niemiec i Polski.

Śledztwo w aferze Stawiskiego jest na ukończeniu

Paryż. 29. 1. Śledztwo w aferze Stawiskiego zakończone będzie prawdopodobnie między 10—15 lutego, poczem akta sprawy, obejmujące 51 tomów przekazane będą prokuraturze, która zapewne w końcu lutego przygotuje już akt oskarżenia. Jak przypuszczają, akt oskarżenia liczyć będzie najmniej 600 stron.

* * *

Paryż. 29. 1. PAT. Prokurator Republiki Francuskiej formułuje akt oskarżenia przeciw 2000 osób, zamieszanym w afery Stawiskiego.

Zgon prok. Pressarda

Paryż. 29. 1. (R) Dziś rano zmarł nagle, w wieku 69 lat, były prokurator Sekwany, Pressard, znany ze sprawy zabójstwa sędziego Prince'a. Pressard był szwagrem b. premjera Chautemps. Złożony został ze swego stanowiska w lutym 1934 r.

Paryż. 29. 1. (R) Aby zapobiec wszelkim pogłoskom i komentarzom, które krążą wobec zgonu b. prokuratora Pressard'a, wdowa zażądała dokonania sekcji zwłok zmarłego męża.

Sensacyjna uchwała Kongresu Panindyjskiego

Bombaj. 29. 1. PAT. Na posiedzeniu stałej komisji Panindyjskiego Kongresu powzięto rezolucję, wzywającą wszystkich członków kongresu, jak również wszystkich zwolenników, do powstrzymania się od udziału w uroczystościach jubileuszu króla Jerzego V.

Rezolucja stwierdza, że jakkolwiek Kongres żywi jaknajlepsze uczucia dla Jego Królewskiej Mości, to jednak nie może pominąć tego, że konstytucja dla Indyj, która związana jest z osobą króla, stanowi przeszkodę dla politycznego, moralnego i gospodarczego rozwoju narodu indyjskiego.

Kongres nie zamierza dotknąć bynajmniej uczuć Anglików przez jakiekolwiek wrogie demonstracje, wzywa tylko społeczeństwo do wyrażenia swych uczuć przez powstrzymanie się od udziału w uroczystościach jubileuszowych, z drugiej zaś strony wyraża nadzieję, że rząd nie będzie zmuszał do brania w nich udziału.

Rewolucja w Urugwaju

Montevideo, 29, 1. PAT. Z Urugwaju donoszą o dalszych zamieszkach, szczególnie na terenie departamentu Canelones. Zamieszki te mają charakter wyraźnego zbrojnego ruchu rewolucyjnego. Komunikacja telefoniczna z departamentem tym została przerwana. W mieście Kolonja władze zarekwirowały wszystkie samochody ciężarowe celem przewiezienia oddziałów wojskowych, które mają wszcząć akcję przeciwko rewolucjonistom. Policja poszukuje tymczasem na terenie całego kraju przywódcę opozycji gen. Julio Martineza, którego rząd postanowił aresztować. W obecnej chwili rząd panuje nad sytuacją w kraju.

Imam Jemenu prześladuje Żydów

Jerozolima. 29. 1. ŻAT. W dniu dzisiejszym przybył do Palestyny transport Żydów jemenickich w liczbie 223 na podstawie 100 certyfikatów. Jest to trzeci z kolei transport Żydów jemenickich w czasie ostatnich paru miesięcy. Emigranci opowiadają o strasznych cierpieniach jakie Żydzi w Jemenie muszą znosić pod rządami obecnego imama.

Będą siedzieć!

Jerozolima. 29. 1 ŻAT. W dniu wczorajszym nadeszło z Londynu doniesienie, że urząd kolonjalny oddalił petycję do króla Anglji w sprawie ułaskawienia Arabów, skazanych na kary długoterminowych więzień za udział w krwawych rozruchach w Palestynie w sierpniu 1929. Petycja podpisana została przez kobiety arabskie z żoną członka egzekutywy arabskiej Moganana effendi na czele.

Ofiary insynuacji arabskiej

Jerozolima. 29. 1. ŻAT Na skutek oszczerczej insynuacji dziennika arabskiego „Felestin", aresztowani zostali w Tyberjadzie i Bejt San dwaj urzędnicy departamentu zdrowia rządu palestyńskiego. Mieli oni rzekomo wpisywać do dawnych rejestrów urzędowych nazwiska niedawno przybyłych do Palestyny Żydów.

Plantatorzy palestyńscy przy zielonym stole

Tel Awiw, 29. 1. ŻAT. Dziś odbyło się w Tel Awiwie otwarcie dorocznej konferencji związku plantatorów palestyńskich, na czele którego stoi Mosze Smilański. W konferencji biorą udział liczni delegaci i goście z całego kraju. Konferencja ma powziąć uchwały o realizacji aktualnych spraw palestyńskich m. in. w sprawie imigracji robotników rolnych oraz nowej ustawy o wiejskim podatku gruntowym.

—o—

Zginął od kuli premjera...

Warszawa, 29 1. W czasie polowania w Białowieży z udziałem premjera Goeringa ubito 7 dzików, jednego rysia, dwa zające. Rysia ustrzelił P. Prezydent, premjer Goering zabił dzika. Polowanie zakończy się dziś.

Bezrobocie wzrasta

Warszawa, 29. 1. Na 26 bm. zanotowano 488.210 bezrobotnych. Oznacza to przyrost liczby bezrobotnych o 18.221. W Warszawie jest 59.958 bezrobotnych (o 1617 więcej), w Łodzi 58.896 (o 719 więcej), na Śląsku 121.180 (przyrost o 8.800 osób). Tak szybkiego przyrostu bezrobocia już dawno nie notowano.

* * *

Warszawa. 29. 1. (Sin) Referent monopoli państwowych poseł Hutten-Czapski zaproponował, aby prócz istniejącej loterji klasowej, zaprowadzić nowy typ loterji. Byłaby to loterja tańsza, przeznaczona dla tych, których nie stać na 10 zł.

Dwa zwycięstwa hokeistów polskich

Zurych, 29. 1. PAT. W poniedziałek rozpoczął się w miejscowości Arosa turniej hokejowy, w którym biorą udział reprezentacje Polski, m. Pragi i dwa miejscowe kluby hokejowe Arosa i Davos. Uczestniczą również Kanadyjczycy, którzy jednak grają poza konkursem. Pierwszego dnia zawodów rozegrano spotkanie między reprezentacją Pragi a klubem Arosa. Zwycięzyli miejscowi 3:1. We wtorek drużyna polska rozegrała dwa spotkania. Pierwsze z Arosą wygrali bez wysiłku 6:2 (0:0, 2:0, 4:2). Drugie spotkanie z reprezentacją Pragi, której barw broniła Sparta, zakończyło się również zwycięstwem Polaków 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

—o§o—

Rokowania morskie zerwane

Londyn, 29. 1. PAT. Delegat japoński do rokowań morskich Jamanooto wraz z członkami delegacji wyjechał dziś wieczorem z Londynu do Tokio.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Dąbrowy Górniczej

AMBULATORJUM BIKUR CHOJLIM. Bal na rzecz ambulatorjum dla biednych Żydów przyniósł zł. 400 zysku.

Z GMINY WYZN. ŻYD. Członkowie Zarządu gminy wyzn. żyd. w Dąbrowie Górn. nie wiedzą zapewnie o szalejącym kryzysie i stale zwiększają budżet gminny. Miasto to liczy zaledwie 5 000 Żydów, a suma globalna budżetu na rok 1935 przekracza kwoty 100.000 zł. Członkowie gminy są rozgoryczeni na Zarząd, bo wysokość tzw. składki na rzecz gminy sięga aż 25 000 zł. Wszak gmina nie utrzymuje żadnej instytucji dobroczynnej, nie daje subwencji. Ciekawe, co się stało z pieniędzmi Kasy Bezprocentowej gminy. Przyjęcie, zaangażowanie nowych funkcjonarjuszów n. b. zbytecznych nie należy chyba do tzw działania dla dobra samorządu wyznaniowego.

Kronika częstochowska

(H.) **Z TOW. DOBROCZYNNOŚCI DLA ŻYDÓW.** W niedzielę dn. 27 bm. odbyło się w lokalu gminy żydowskiej Walne zebranie członków.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, dr. L. Batawia, który poświęca kilka słów zmarłym członkom, a w szczególności zaś omówił ofiarną pracę dla dobra Towarzystwa bp. Wierzbickiej. Przewodniczącym zebrania wybrany został p. F Szpiro, na asesorów zaś wybrano pp. Romanową Markowicz i p. Starke, sekretarzował p. Dobrzyński.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył dr. L. Batawia, poczem został zatwierdzony budżet na rok bieżący w wysokości 215.800 zł. Na miejsce ustępujących wybrani zostali do Zarządu: Dr. L Batawia, Starke, R. Markowiczowa, S. Goldstein, dr Adam Wolberg i p. Górewiczowa zaś pp. Dr. Markusfeld Brzeziński i dr. Epstein jako zastępcy. Komisji Rewizyjnej wyraziło ogólne zebranie podziękowanie za jej owocną prapracę. Została ona ponownie wybrana przez aklamację.

NIE BRAK I TAKICH. W czasach, kiedy zoologiczny antysemityzm zdaje się ogarniać świat cały, zdarzył się w Częstochowie drobny fakt, ale jakże znamienny!... Oto jedna z bardziej znanych u nas osobistości chrześcijańskich p. Krzemiński, właściciel kinoteatru „Eden“, a nawiasem mówiąc były dyrektor pierwszego objazdowego kina w Polsce — zaofiarował samorzutnie większą sumę na rzecz „Keren Hajesod“. Są i tacy... A może jest ich więcej?

Kronika tarnowska

PROCES 50 ROBOTNIKOW PRZECIWKO ZARZĄDOWI MIASTA ZAKOŃCZONY. Onegdaj zakończył się przed Sądem pracy proces 50 robotników miejskich przeciw Zarządowi miasta zwolnionych z pracy po strajku robotników miejskich we wrześniu 1934. Robotnicy żądali wypłaty odszkodowania spowodu zwolnienia ich z pracy oraz zwrotu niesłusznie potrąconych składek na ubezpieczenia chorobowe i emerytalne Wedle wyroku 19 robotników przyznał Sąd pełne odszkodowanie za zwolnienie z pracy w łącznej kwocie 871 zł. 18 gr. zaś 33 robotnikom przyznano zwrot składek w łącznej kwocie 373 zł. 73 gr.

DELEGACI NA XVI KONFERENCJĘ KRAJOWĄ ORG. SJON. W ZACH. MAŁOP. I ŚLĄSKA. Na zebraniu partyjnem odbytem dnia 26 bm. dokonano wyboru delegatów na XVI konferencję krajową. Wybrani zostali: tow. Neiger, Dr. Schenkel, Mgr. Bienenstock, Dr. Chomet, Ewa Koszerowa, Szymon Leimer, Dr. Goldberg, Mgr. Dintenfass, Dr. Mandel, Dr. Menderer, Chaim Ehrlich Sauerstrom, Zeichner i Beer, a jako zastępcy; tow Grünstein, Glassnerówna, Grünspan, Majer Lichtinger, Perlbergerowa, Freiman, Rappaport i Wild.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Na walnem zebraniu P. C. K. dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybranym został p. Dr. Goździewski, wiceprezesami p Dr. Syrowy i Dr. Krukar a ponadto weszli do zarządku p. Lissowska, Kurniatowska, Czajkowska, Dyr. Prechitko, Dr. Król, dyr. Donnersberg, Ks. Dr. Rec, rejent Ryblewski, p. Goździewska, Dr. Geisler, Dr. Manaczyński, Dr. Fürbek, p. Prokopowa i Dr. Warenda Uderza brak w zarządzie wogóle przedstawicieli żydostwa tarnowskiego, mimo że członkami tarnowskiego oddziału P. C. K. jest bardzo wielu Żydów.

KREDYTY BUDOWLANE DLA MIASTA. Dla miasta Tarnowa przyznane zostały kredyty budowlane w sumie 225,000 złotych, z czego przeznaczono 125.000 zł. na drobne budownictwo mieszkaniowe, 50.000 zł. na budownictwo blokowe, zaś 50.000 zł. na remonty dużych domów o małych mieszkaniach Na remonty domów można uzyskać długoterminowy kredyt w wysokości 75 proc. kosztów remontu. Termin wnoszenia podań o przyznanie kredytu upływa z dniem 20 kwietnia 1935. Bliższych zaś informacyj zasięgnąć można w Zarządzie Miejskim (Biuro Nr. 11.).

DAR DLA WETERANÓW POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Z inicjatywy p. starosty powiatowego Lissowskiego zebrany został fundusz ofiarowany przez tarnowskie instytucje finansowe i przemysłowe i z tego funduszu wręczył p. starosta Lissowski w 72-gą rocznicę powstania styczniowego żyjącym w Tarnowie weteranom powstania styczniowego pp. Ołpińskiemu i Mostkiewiczowi w darze większe sumy pieniężne.

ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI Oddział w Tarnowie urządza w sobotę dnia 2. lutego br. w sali Kasyna miejskiego wieczór taneczny.

80-letnia staruszka spadła z II-go piętra

Kraków, 30 stycznia.

(rg) Wczoraj w południe zdarzył się wstrząsający wypadek w domu przy ul. Mogilskiej l. 69. Rzecz działa się około godz. 12.30, kiedyto mieszkańcy domu usłyszeli głuchy łoskot, dochodzący od strony podwórza.

Gdy kilku z lokatorów wyjrzało w tę stronę, oczom ich straszny przedstawił się widok. Na bruku leżała ze strzaskaną głową 80-letnia Marja Puckowa, zamieszkująca na II-giem piętrze. Wokół niej widniała duża kałuża krwi.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Puckowej złamanie podstawy czaszki i przewiózł ją do szpitala. Stan Puckowej jest bardzo ciężki.

Jak stwierdzono, ma się tutaj do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem. Puckowa wyszła na ganek, aby coś wytrzepać i w tym momencie przechyliła się przez poręcz. Straciwszy równowagę, runęła w dół.

Niesamowite samobójstwo na szosie kobierzyńskiej

(rg) Niezwykłego odkrycia dokonano na drodze z Kobierzyna do Krakowa. Oto robotnicy, zdążający wczoraj rano do pracy, zauważyli zwłoki mężczyzny, leżące w poprzek szosy. O spostrzeżeniu tem zawiadomiono natychmiast policję, która wdrożyła dochodzenia.

Okazuje się, iż chodzi tutaj o niezwykły wypadek samobójstwa. Oto denat pozbawił się życia przez porażenie prądem elektrycznym. Niesamowity swój pomysł wykonał on następująco: Około prawej dłoni owiązał kawałek drutu, obciążony na końcu kawałkiem żelaza. Drut ten przerzucił następnie na przewody elektryczne o wysokiem napięciu.

Prąd, który spłynął po drucie spowodował natychmiastową śmierć denata. Zwłoki jego, zupełnie zwęglone, znaleziono na szosie.

Dla braku dokumentów nie zdołano zidentyfikować denata. Stwierdzono tylko, iż jest to starszy mężczyzna, ubrany skromnie. Dochodzenia prowadzi posterunek w Kobierzynie.

Ofiary szantażystów mówią o swych krzywdach

Gmach Sądu Okręgowego w Krakowie nie widział już dawno takich tłumów, jak obecnie to ma miejsce. Od wczesnego ranka aż do późnych godzin nocnych przysłuhują się liczni słuchacze procesowi szantażystów prasowych. Z uwagą obserwuje widownia przebieg procesu.

Na sali rozpraw zeznają świadkowie. Ofiary szantażystów, którzy przez długie lata wyciągali od nich grube sumy. Wyciągali pieniądze te nietylko od ludzi zamożnych, ale zarzucali wędkę również na biednych, byle wyciągnąć od nich jakiś grosz.

Dyrektor fabryki „Herbewo“ opisuje na wstępie wczorajszej rozprawy swe perypetje z wydawcami prasy rewolwerowej

— Pewnego dnia staliśmy wspólnie z śp. dyr. Wołoszyńskim w oknie, wychodzącem na ulicę. Wtedy dyr Wołoszyński pokazał mi stojącego na ulicy człowieka i powiedział, że to jest właśnie „redaktor“ jednego z dwu szantażowych pism. Czekał na robotnice, wychodzące z fabryki, by dowiedzieć się, co się dzieje w naszem przedsiębiorstwie.

O świadku ukazał się 1 grudnia 1932 r. napastliwy artykuł, traktujący o jego rzekomo „arcykryminalnej przeszłości“. Świadek w tem miejscu silnie wzruszony wyciąga z portfelu wyciąg z rejestrów karnych, na podstawie którego okazuje się, iż nietylko nie był nigdy karany, lecz nawet do tej pory nie był notowany.

Potem pojawiło się wyjaśnienie, a za 200 zł Laksberger obiecał ujawnić informatora tego artykułu. Kuczyński również dostał 60 zł, obiecując tę samą przysługę Haberowi wyświadczyć, wkońcu Laksberger jako informatora wskazał krewnego Habera Oczywiście ten stanowczo zaprzeczył ,jakoby kiedykolwiek szantażystom coś o Haberze mówił

Kiedy świadek dał Kuczyńskiemu 60 zł, w niedługi czas później dostał od tego oskarżonego list z prośbą o pożyczenie 20 zł z tem, że kiedy się ukaże numer nowego pisma redagowanego przez niego „Iskra“, to pieniądze mu zwróci Świadek list ten przedłożył sądowi, lecz więcej pieniędzy już nie posyłał. Potem był spokój aż do lutego 1934 r., kiedy znowu „Wolne Słowo“ umieściło napastliwy artykuł.

Osk. dr. Derenowski wyjaśnia, że był w firmie „Herbewo, ale twierdzi, iż poszedł tam „po ogłoszenia“, i to nie dla „Wolnego Słowa“, ale dla czasopisma „Kresy“.

Świadek Goldzähler, właściciel firmy „Globus“ opowiada, że już po wydrukowaniu oszczerczego artykułu zgłosił się do niego Kuczyński i oświadczył, że za 100 zł. napisze artykuł pochwalny, jednakże świadek na propozycję Kuczyńskiego odpowiedział odmownie. Z dalszych świadków ciekawe były zeznania woźnego i zarazem inkasenta „Wolnego Słowa“ Złotka. Podaje on, że przyjęto go z pensją 100 zł. miesięcznie. Laksberger domagał się jednak pożyczki w wysokości 400 zł., której mu świadek udzielił W ciągu dalszej pracy pożyczał świadek swemu pracodawcy Laksbergerowi dalsze kwoty, tak, że obecnie ma u niego już 900 zł. Świadek zeznawał naogół korzystnie dla Laksbergera.

Jeden ze świadków zeznał, iż pewnego dnia zjawił się u niego osk. Silbiger. Oskarżonego znał on już z dawniejszych czasów, kiedyto zjawił on się raz u niego i przedstawił jako współpracownik „Nowego Dziennika“. Obecnie Silbiger zjawił się u świadka i oświadczył mu, iż drukuje się przeciw niemu artykuł w „Głosie Publicznym“. Silbiger radził świadkowi, aby „zatkał im gębę“. Świadek, nie obawiając się szantażystów, odprawił Silbigera, odmawiając jakichkolwiek pieniędzy.

Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

* * *

W związku z powyższemi zeznaniami Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ stwierdza, iż Mojżesz Józef Silbiger nie pozostawał nigdy, ani też nie pozostaje, w żadnym stosunku służbowym do „Nowego Dziennika“ i nie miał prawa występować jako jego współpracownik. Fakt ten mieliśmy już sposobność stwierdzić swego czasu przy podobnej okazji.

Kronika wolbromska

WCIELENIE POWIATÓW MIECHOWSKIEGO I OLKUSKIEGO DO WOJ. KRAKOWSKIEGO. Wasz korespondent dowiaduje się od miarodajnego czynnika, że w najbliższych 3 miesiącach powiaty Miechowski i Olkuski zostaną przydzielone do wojew. Krakowskiego.

Z KASY BEZPROCENTOWEJ. Ogólne sprawozdawcze zebranie stow. Gemilas Chesed odbędzie się w lokalu własnym w dniu 6 lutego br.

ŻYD. KOŁA L. O. P. P. W Olkuszu, Wolbromiu i Sławkowie istnieją odrębne Żyd. Koła L. O. P. P., które liczą 500 członków. W ub. miesiącu została przy Kole w Wolbromiu założona sekcja szybowcowa pod kierownictwem p. A R. Mitelmana, a prezesem Koła pozostał nadal p. Mr. Rozenbaum, v. burmistrz m. Wolbromia.

Z ORG. SJONISTYCZNEJ. Dzięki staraniom i ofiarności p Dr. Ajzenstadta, org. Sjonistyczna w Wolbromiu przeprowadziła się do obszerniejszego lokalu przy ulicy Żwirki i Wigury.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.